

BIULETYN Konsultant



nr 45, marzec 2017

Temat dnia

str. 2

Mija dekada i czas na podsumowanie

str. 3

Abstrakcyjny charakter gwarancji w umowach o roboty budowlane w zamówieniach publicznych

str. 11

Zastosowanie zharmonizowanych warunków kontraktu na budowę Międzynarodowej Federacji Inżynierów Konsultantów (FIDIC)

str. 20

Warunki kontraktowe FIDIC w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

str. 24

Konferencja „Arbitrażowa” 30-31 marca 2017 r.



**Trzeba lat
by zmienić
myślenie**



Zbigniew J. **BOCZEK**
Prezes Sądu Arbitrażowego
przy SIDiR

W imieniu Prezydium Sądu Arbitrażowego przy SIDiR

Każdego roku Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców (SIDiR) organizuje dwudniową Konferencję. Sąd Arbitrażowy ukierunkowany jest w szczególności na rozpatrywanie sporów „budowlanych”, bo Arbitrzy Sądu Arbitrażowego to zarówno Prawnicy jak też Inżynierowie. W tym roku Konferencja ukierunkowana zostaje na „Zamówienia publiczne w inwestycjach budowlanych – prawa i obowiązki zamawiającego publicznego i wykonawców robót budowlanych.”

Prezydium Sądu proponuje tematykę Konferencji która najbardziej odpowiada problemom z którymi spotykamy się w trakcie realizacji zamówień publicznych i podczas rozstrzygania sporów, a prelegentami będą wybitni znawcy tej problematyki. Po każdym pół godzinnym wystąpieniu prelegenta przewidujemy 10 minutową dyskusję z udziałem uczestników.

Po pierwszym dniu zapraszamy wszystkich uczestników na kolację, gdzie ostatecznie będzie można dokończyć rozpoczętą dyskusję, pogłębić i nawiązać znajomości oraz oderwać się od bieżących obowiązków zawodowych.



Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców w Warszawie



Biuletyn Informacyjny „Konsultant”
Stowarzyszenia Inżynierów, Doradców i Rzeczoznawców (SIDiR)
Nakład: 2000 egz.

Adres: ul. Trębacka 4 lok. 429, 00-074 Warszawa,
tel./fax.: +48 022 826 16 72, tel./fax.: +48 022 826 56 49, e-mail: biuro@sidir.pl

Kolegium redakcyjne: Zbigniew J. Boczek (redaktor naczelny)

Członkowie: Tamara Małasiewicz, Włodzimierz Kiernożycki, Tomasz Łatawiec

SIDiR jest członkiem:



Fédération Internationale Des Ingénieurs-Conseils – FIDIC



European Federation of Engineering Consultancy Associations – EFCA



The Dispute Resolution Board Foundation – DRBF

Publikowane w Biuletynie „Konsultant” artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich Autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystanie opublikowanych materiałów może odbywać się za zgodą Kolegium redakcyjnego. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Skład i druk: Poligrafia GREG, biuro@greg-drukarnia.pl, www.greg-drukarnia.pl

Mija dekada i czas na podsumowanie



Zbigniew J. **BOCZEK**
Dyrektor Europejskiego
Instytutu Ekonomiki Rynków,
Wykładowca na studiach
podyplomowych,
Prezes Sądu Arbitrażowego
przy SIDiR

Przyszło mi żyć w ciekawych czasach. Zaczynając od mojego pierwszego komputera z „ramem 256 kB”, do zmian ustrojowych i współczesnych przemian gospodarczych. Lubię czarną mocną kawę, bo ta pozwala mi patrzeć na życie w jasnych kolorach. Z natury jestem optymistą i nie lubię rewolucji, chociaż stała się ona elementem mojej pracy. Codziennie zaskakują mnie rewolucyjne pomysły inwestorów, wykonawców, inżynierów kontraktów. Szczególnie ostatnia grupa zawodowa, która dzięki FIDiC i SIDiR uzyskała wielkie pole do zarabiania pieniędzy, wyznaje raczej zasadę „nie wykształcenie ale chęć szczerą robi z ciebie inżyniera kontraktu”. Nie ma się o co obrażać, lepiej zabrać się za naukę, bo spotkać inżyniera kontraktu na studiach podyplomowych to tak jak znaleźć igłę w stogu siana i to jest najlepszy miernik kwalifikacji i umiejętności. Inżynier kontraktu to nowy zawód według międzynarodowych reguł realizacji inwestycji zebranych w Warunkach Kontraktowych FIDiC. Do wykonywania tej funkcji wymagane jest nie tylko wykształcenie inżynierskie, ale również w ograniczonym zakresie wiedza prawnicza, ekonomiczna, zarządzania projektami, umiejętność czytania dokumentacji projektowej, znajomość zasad kosztorysowania robót budowlanych, umiejętność godzenia często przeciwstawnych interesów stron umowy, itp. To nowy zawód, a umiejętność jego wykonywania może posiadać nie tylko inżynier, ale również inne zawody. Chylę czoła przed prawnikami, którzy od kilku lat nie stronią od studiów podyplomowych i wzbogacają swoją wiedzę na Politechnice Wrocławskiej, Politechnice Poznańskiej i Politechnice Gdańskiej – ogólnie mówiąc na kierunku „Realizacja inwestycji celu publicznego i procedury FIDiC”.

Obserwując poczynania inwestorów, wykonawców, inżynierów kontraktów, szczególnie w zamówieniach publicznych, myślę, że jest to dla Polski najgorsza dekada. Wszyscy ze wszystkimi walczą, prześcigając się w coraz bardziej wyrafinowanych sztukach „dłożenia przeciwnikowi”. Dlaczego najczęściej przeciwnikiem inwestora działającego z pomocą inżyniera kontraktu jest wyko-

nawca? Najczęściej słyszę wytłumaczenie – trzyliterówka. Osobiście uważam, że wynika to jednak z naszej narodowej dumy opartej na „Kargulowej miedzy”, cwaniactwie, walce dla zasady, pokazania kto tu rządzi, bo ostatecznie „moje musi być na wierzchu”. Przecież tak być nie musi, bo każda inwestycja to wspólny cel, przynajmniej w założeniach postępowania opartego na prawie. **Gdy przypominam o podstawowej zasadzie Kodeksu cywilnego zobowiązującej do współdziałania inwestora i wykonawcy w celu osiągnięcia założonego celu, to mam wrażenie, że słuchacze odbierają to jak czytanie biblii diabła.**

Codziennie czytam artykuły o złych wykonawcach, którzy nie potrafią budować, budują tylko po to by dokładać do interesu po znacznie niższej cenie niż kosztorys inwestora, wzbudzając jego politowanie. Te największe nawet europejskie firmy nie potrafią skalkulować ceny, a może inwestor nie potrafi sporządzić poprawnego opartego na cenach rynkowych kosztorysu inwestorskiego? Może tworzenie takiego klimatu wpłata się w dalekosiężną politykę inwestycyjną? Jak to się jednak stało, że pomimo takich rewolucyjnych przykładów wybudowaliśmy w Polsce znaczną sieć drogową, czy kolejową, powstały oczyszczalnie ścieków, kanalizacje, wodociągi, a więc powstała infrastruktura, w wyniku której mamy ułatwione życie, czyste środowisko i poważne efekty ekologiczne. Inwestorzy „doceniają” te wysiłki wykonawców wpisując do umów znaczne kary finansowe, za niedotrzymanie jakiegokolwiek terminu pośredniego (etapu), chociaż nie ma on żadnego znaczenia dla realizacji inwestycji, kary za to, że nie osiągnął w danym okresie wymaganego przerobu, bez określenia znaczenia tego przerobu dla wykonania umowy itp. To takie swoiste pojmowanie „zasad współżycia społecznego” odniesionych do klauzul generalnych w prawie cywilnym. Inwestorom nie wystarcza kara za niewykonanie w terminie umowy, bo możliwe, że wykonawca wykona umowę i wówczas nie będzie z czego poprawić budżetu inwestycji. Kara to wspałały element zarabiania pieniędzy – prosta forma, prawnie skuteczna. Wykonawca zrobił co miał zrobić i może odejść, bo kogo na tym etapie obchodzi potencjał wykonawcy dla realizacji kolejnych inwestycji. Często powtarza się, że i tak za dużo zarabiają. To możliwe, bo przecież jak donosi prasa startują w przetargach poniżej zakładanego kosztorysu przez inwestora. Nie jestem przesadnie wierzący, ale zawsze rano dziękuję Bogu, że nie jestem wykonawcą, bo dzięki temu mam szansę dożyć sędziwego wieku :-).

Moim hobby jest zarządzanie projektami (inwestycjami), tylko, że w Polsce większość używa tego pojęcia nie mając żadnego pojęcia co to jest zarządzanie projektami. Żartobliwie doradzam studentom, że jeżeli na egzaminie



dostaną pytanie jak wygląda zarządzanie inwestycjami w Europie, to niech pomyślą jak to robimy w Polsce, odpowiedzą odwrotnie i zdadzą egzamin. Nie umiemy korzystać z światowych doświadczeń, nie wyciągamy wniosków z błędów popełnionych przez inwestorów, inżynierów kontraktu i wykonawców w realizacji zakończonych inwestycji. Z uporem maniaka popełniamy po raz kolejny te same błędy i jak nazwać takie postępowanie? A wystarczyłoby tak niewiele, podjąć współdziałanie w celu osiągnięcia wspólnego celu, nie rządzić, a zrządzać inwestycjami – ale to za prosty eliksir na całe zło i nie znajdzie uznania w oczach inwestorów, oraz inżynierów kontraktu. Dlaczego? Bo winne wszystkiemu trzyliterówki i to tłumaczenie wystarczy, a jak ktoś nie wie o co chodzi, to niech się nie pyta.

Przyszło nam żyć w ciekawych czasach.

A teraz ad rem

I

W ostatnich kilku latach Polska korzysta z funduszy unijnych realizując cele publiczne w inwestycjach budowlanych. Uczestnicząc najczęściej jako doradca lub konsultant w tych przedsięwzięciach, stwierdzam wiele błędów popełnianych przez sektor publiczny w zamawianiu i realizacji tych inwestycji. Przedstawiam poniżej w skrócie podstawowe niedociągnięcia realizacyjne, w nadziei, że pozwoli to wykorzystać moją wiedzę i doświadczenie dla stworzenia mechanizmów które powinny pozwolić uniknąć popełniania przez sektor publiczny, poważnych błędów w realizacji inwestycji celu publicznego z wykorzystaniem środków unijnych. Najczęściej popełniane błędy i występujące nieprawidłowości:

1. W Polsce nie zarządza się inwestycjami, kierując się zasadą by jak najszybciej pozyskać pieniądze na inwestycje i przystąpić do budowy. Nie zwraca się uwagi na poprawne przygotowanie studium wykonalności projektu, dokumentacji projektowej czy programu funkcjonalno-użytkowego dla inwestycji „projektuj i buduj”.
2. W procesie przygotowania przetargów zamawiający bezkrytycznie odbierają zleconą dokumentację projektową, najczęściej bez jakiegokolwiek kontroli. Dokumentację tę odbierają pracownicy zamawiającego nie mający w tym zakresie wiedzy, pozwalającej na ocenę wykonanych opracowań. Efektem tego są poważne błędy, które stwierdzić można dopiero na etapie wykonawstwa inwestycji. Błędy te wymuszają konieczność zlecenia robót nieobjętych zamówieniem podstawowym.

To te najważniejsze a ich efektem są zgłaszane lawinowo roszczenia wykonawców. Moim zdaniem wiele roszczeń by nie powstało gdyby poprawnie zarządza inwestycjami (w tym szczególnie na etapie przygotowania inwestycji) a do tego wymagana jest wiedza osób realizujących zamówienia publiczne i egzekwowana przez jednostki odpowiedzialne za wykorzystanie funduszy publicznych w realizacji inwestycji współfinansowanych ze środków unijnych.

3. Uwielbiamy wprost kierować spory prawie wyłącznie do Sądów powszechnych. Jak diabeł świeconej wody unikamy rozstrzygania sporów przez Sądy Arbitrażowe (Polubowne) wpisane w polski system prawa – Kodeks

postępowania cywilnego art. 1161 *Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wymaga umowy stron...*, oraz art. 1212 § 1. **Wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem po ich uznaniu przez sąd albo po stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności.**

4. **Jeżeli zamawiający publiczny nie chce na etapie przetargu rozstrzygnąć ostatecznie jaki sąd należy uznać za właściwy to proponuję następujący zapis umowny, który nie wyłącza prawa poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego i jednocześnie nie wyklucza możliwości rozstrzygnięcia sporu przez sąd arbitrażowy:**

Spory, które nie zostały rozstrzygnięte polubownie, będą ostatecznie rozstrzygane przez Sąd Powszechny. Strony mogą również w trakcie realizacji umowy wspólnie uzgodnić inaczej, że:

- a) spór z umowy i w związku z nią będzie ostatecznie rozstrzygnięty przez Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców (SIDiR) w Warszawie na podstawie Regulaminu tego Sądu obowiązującego w dacie zawarcia Umowy z Wykonawcą,
- b) spór będzie rozstrzygany przez trzech arbitrów zgodnie z Regulaminem tego Sądu,
- c) arbitraż będzie odbywał się w języku ustalonym w umowie, jako obowiązującym w kontrakcie.

II

Polskie doświadczenia w przygotowywaniu i realizacji zamówień publicznych

Udzielanie zamówień publicznych w Polsce regulowane jest **Ustawą Prawo zamówień publicznych** (dalej „Pzp”), która została uchwalona w dniu 29 stycznia 2004 r., a weszła w życie w dniu 2 marca 2004 r., za wyjątkiem kilkunastu przepisów, które weszły w życie z dniem 1 maja 2004 r. **Ustawa Pzp jest polskim prawem opartym na rozporządzeniach i dyrektywach Unii Europejskiej.** Prawo zamówień publicznych określa zasady i tryb udzielania zamówień publicznych, środki ochrony prawnej, kontrolę udzielania zamówień publicznych, oraz organy właściwe w sprawach uregulowanych w ustawie. W postępowaniu o zamówienie publiczne, obok ustawy regulującej zamówienia publiczne, oraz wydanych do niej aktów wykonawczych, a także ustawy o finansach publicznych, szczególne znaczenie mają przepisy Kodeksu cywilnego (art. 139 ust. 1), oraz Kodeksu postępowania cywilnego. Ustawa Prawo zamówień publicznych jest unormowaniem szczególnym w stosunku do Kodeksu cywilnego. W postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego pierwszeństwo przysługuje przepisom ustawy Prawo zamówień publicznych. Kodeks cywilny reguluje natomiast wszelkie kwestie nieuregulowane w ustawie Prawo zamówień publicznych, a należące do materii prawa cywilnego. Do czynności podejmowanych przez zamawiającego i wykonawców w postępowaniu o udzielenie zamówienia, oraz umów w sprawach zamówień publicznych, stosuje się przepisy ustawy Kodeks cywilny, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej.

Inwestycje budowlane w zamówieniach publicznych

Dla realizacji zamówień publicznych w Unii Europejskiej (UE) stworzono podstawy prawne w formie rozporządzeń i dyrektyw Unii Europejskiej. To spowodowało konieczność harmonizacji i ujednolicenia prawa państw członkowskich i było bezpośrednim powodem uchwalenia w Polsce w roku 2004 Ustawy Prawo zamówień publicznych. Pomimo, że od przyjęcia pierwszych dyrektyw Unii Europejskiej mija kilkadziesiąt lat, to przygotowanie państw członkowskich do realizacji zamówień publicznych pozostawia wiele do życzenia. Przy czym zasadniczych barier nie stwarzają rozporządzenia i dyrektywy UE, ale problemem pozostaje wdrażanie tych przepisów w życie w państwach członkowskich. Przepisy wspólnotowe wiążą tylko co do celu jaki ma być osiągnięty. Jak pokazuje praktyka, wiele państw wydało w tym zakresie akty prawne, które nie zawsze są w pełni komplementarne z rozporządzeniami i dyrektywami Unii Europejskiej. Wiele problemów wynika z różnego pojmowania pojęć np. umowa na zamówienie publiczne, roboty budowlane, obiekt, przedmiar robót, inspektor nadzoru, zamawiający itp. W zakresie nie uregulowanym postanowieniami prawa wspólnotowego, obowiązują odpowiednie przepisy prawa krajowego każdego z państw członkowskich. Rodzi to szereg nieporozumień, szczególnie w interpretacji pojęć stosowanych w UE i państwach członkowskich.

Warunki Kontraktowe FIDIC w zamówieniach publicznych

Federacja FIDIC (FEDERATION INTERNATIONALE DES INGENIEURS-CONSEILS) została utworzona w roku 1913 jako Międzynarodowa Federacja Inżynierów Konsultantów. Celem utworzenia tej federacji, było wspólne popieranie interesów zawodowych stowarzyszeń członkowskich niezależnych inżynierów konsultantów, oraz rozpowszechnianie informacji użytecznych dla członków stowarzyszeń tworzących federację. Obecnie, stowarzyszenia członkowskie FIDIC reprezentują ponad 70 krajów ze wszystkich kontynentów. Federacja reprezentuje większość Niezależnych Inżynierów Konsultantów działających w świecie. FIDIC zajmuje się organizacją seminariów, konferencji i podejmuje działania dla utrzymania wysokiego poziomu etycznego i zawodowego swoich członków, wspierając rozwój zawodu inżynierskiego w krajach rozwijających się. FIDIC publikuje różne informacje dla inżynierów konsultantów, inwestorów i banków, znormalizowane formularze przetargowe, wzory dokumentów kontraktowych, oraz wzór umowy między klientem a konsultantem. Warunki Kontraktowe FIDIC w wersji oryginalnej i z tłumaczeniem na język polski można nabyć w sekretariacie SIDiR w Warszawie ul. Trębacka 4 (www.sidir.pl).

Kontakty polskich inżynierów z FIDIC mają długą tradycję, bowiem już na kongresie założycielskim FIDIC w roku 1913, brali udział dwaj polscy inżynierowie, chociaż nie reprezentowali jeszcze wówczas żadnej organizacji. Polska wstąpiła do FIDIC w roku 1914 i należała do roku 1939. Od roku 1990 do FIDIC należy polska organizacja Niezależnych Inżynierów Konsultantów pod nazwą SIDiR (Stowarzyszenie Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców). Tylko jedna organizacja krajowa może należeć do FIDIC. SIDiR zrze-

sza osoby fizyczne prowadzące działalność na własny rachunek, oraz w charakterze członków wspierających firmy zajmujące się niezależnym doradztwem inżynierskim. Statut SIDiR nakłada na swoich członków wysokie wymagania etyczne, zgodne z zasadami FIDIC.

Kontrakt według procedur FIDIC to zbiór dokumentów, na które składają się najczęściej oferta, list zatwierdzający, porozumienie kontraktowe (umowa), warunki kontraktowe, specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót, rysunki (dokumentacja projektowa), przedmiar robót określający kwotę (cenę) kontraktową, oraz takie dokumenty jak ubezpieczenia, gwarancje, poręczenia itd. Powstały w ten sposób jednolite procedury realizacji inwestycji na całym świecie, stanowiące ułatwienie dla zaangażowanego w realizację inwestycji personelu. Istotą jest utrzymanie rozsądnej równowagi między wymaganiami i interesami zainteresowanych stron, oraz sprawiedliwy podział ryzyka, zagrożeń i odpowiedzialności. Istotną częścią Kontraktu, a wcześniej dokumentów przetargowych zwanych w zamówieniach publicznych „specyfikacją istotnych warunków zamówienia”, są Warunki Kontraktowe – część ogólna i część szczególna. Warunki kontraktowe FIDIC powstały w wyniku wielu lat doświadczeń, oraz systematycznie wprowadzanych zmian, uściśleń i poprawek. To pozwoliło na stworzenie procedur, w których Zamawiający oczekuje od Wykonawcy „porządnie” wykonanego przedsięwzięcia, w założonym czasie i koszcie. Wykonawca oczekuje natomiast odpowiednich warunków do wykonania robót, uczciwego i równoważonego zastosowania kontraktu i szybkiej zapłaty tego, co ma prawo otrzymać. Zakłada się, że Wykonawca nie będzie uwzględniał w proponowanej cenie kontraktowej warunków, które mogą wystąpić, ale nie muszą, na które Wykonawca nie ma wpływu, lub które mogą być pokryte ubezpieczeniem za rozsądną składkę. Warunki kontraktowe FIDIC stanowią razem zbiór praw, oraz obowiązków stron i wprowadzone zostały również do stosowania w kontraktach finansowanych, lub współfinansowanych przez Bank Światowy, EBOR, oraz inne agendy ONZ. Ułatwiają porozumienie pomiędzy fachowcami zaangażowanymi w proces inwestycji, bez względu na miejsce jej realizacji.

Warunki kontraktowe to wynik wieloletnich doświadczeń najlepszych fachowców FIDIC i dlatego uznawane są za powszechne przy zawieraniu kontraktów międzynarodowych. Wybiórcze stosowanie Warunków kontraktowych FIDIC, a w szczególności powodujące ograniczenie praw wykonawcy, w konsekwencji prowadzi do wzrostu kosztów realizacji inwestycji, w wyniku oceny podwyższonego ryzyka przez wykonawcę.

FIDIC wydaje Warunki kontraktowe część ogólna i wskazówki dla sporządzenia części szczególnej. Część ogólna nie podlega żadnym modyfikacjom i jest załączana do dokumentacji ofertowej w wersji wydanej przez FIDIC. Część szczególna powstaje jako dokument uściślający część ogólną dla konkretnego zamierzenia inwestycyjnego i zawiera klauzule dostosowywane każdorazowo do indywidualnego kontraktu.

W zamówieniach publicznych Warunki kontraktowe FIDIC wykorzystywane są jako standardowe warunki umowne realizacji projektów publicznych i współfinan-





sowanych z funduszy europejskich. Podstawa prawna stosowania tych Warunków znajduje się w art. 384 i 385 Kodeksu cywilnego. Pozwalają one na prawidłowe zarządzania inwestycją i ocenę wykorzystania środków. Postanowienia Warunków Kontraktowych dla Budowy (dla Robót Inżynieryjno – Budowlanych Projektowanych przez Zamawiającego) Wydanie FIDIC 1999, tzw. „Czerwona Książka”, są zalecane dla ogólnego zastosowania dla takich robót. Warunki te stosowane są wtedy, gdy Zamawiający przygotowuje dokumentację projektową, specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót, oraz ogłosi przetarg na wybór wykonawcy robót. Jeżeli Zamawiający przygotowuje tylko program funkcjonalno-użytkowy przedsięwzięcia (wymagania zamawiającego) to wówczas stosuje tzw. „Żółtą Książkę” i najczęściej ryczałtową formę rozliczenia robót. Wówczas obowiązkiem wykonawcy jest zaprojektowanie (wykonanie dokumentacji projektowej), a następnie realizacja robót budowlanych, w zgodności z zapisami programu funkcjonalno-użytkowego (tylko tyle i nic więcej).

Najczęściej powinna być stosowana „Czerwona Książka” jako „lepsza” dla zapewnienia wymagań i zabezpieczenia strony finansowej zamawiającego. Dla tego typu kontraktów stosowany jest najczęściej system obmiarowy robót, co pozwala zamawiającemu płacić tylko za roboty faktycznie wykonane. Wprowadzie ryzyko nieścisłości przygotowanej specyfikacji istotnych warunków zamówienia (w tym dokumentacji projektowej i specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót) jest po stronie zamawiającego, ale łatwiej jest później kontrolować realizację robót w oparciu o znane i kompletne warunki realizacji (projekt budowlany, projekt wykonawczy, specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót, przedmiar robót). Zamawiający powinien doprecyzować swoje wymagania na etapie projektowania, oraz przygotowania zamówienia i może poprawić w trakcie projektowania nawet błędne założenia jakie przekazał do biura projektowego. Zamawiający na etapie projektowania, w miarę postępu prac projektowych, ma łatwość kontrolowania zamierzonych celów i parametrów projektowania. Może bez większych przeszkód dokonać stosownych poprawek w wymaganiach postawionych projektantom, bez narażania się na dotkliwe skutki finansowe, co ma miejsce, gdy projektowanie leży po stronie wykonawcy robót. Czerwona książka nie wyklucza również stosowania ryczałtowego systemu rozliczenia z wykonawcą.

„Żółta książka”, o której najczęściej w Polsce mówi się „zaprojektuj i buduj”, przenosi element ryzyka na wykonawcę, ale pod warunkiem, że program funkcjonalno-użytkowy zostanie przygotowany zgodnie z zakresem (wymaganiami) określonymi w rozdziale 2 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 2 września 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego. Zakres ten nie pozostawia wątpliwości, że zamawiający jest zobowiązany na etapie przetargu znać dokładnie swoje wymagania, a więc z góry musi „wiedzieć, czego chce”. **Wykonawca będzie zobowiązany do wykonania w ramach kwoty ryczałtowej, tylko takiego zakresu, jaki sprecyzował zamawiający w programie funkcjonalno-użytkowym.** Trzeba zwrócić uwagę, że program ten musi zawierać warunki wykonania i odbioru robót budowlanych odpowiadające zawar-

tości specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych, których zakres precyzuje Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 2 września 2004 r. Przygotowanie specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót w zakresie wymaganym dla programu funkcjonalno-użytkowego, wymaga znajomości praktycznie wszystkich danych, które znajdują się w projekcie budowlanym, chociaż część rysunkowa może być ograniczona i w dowolnej skali. Jedno jest pewne, taki program funkcjonalno-użytkowy musi przygotować biuro projektowe specjalizujące się w robotach będących przedmiotem zamówienia.

Z moich doświadczeń wynika, że w Polsce nie przywiązuje się wagi do poprawnego opracowania programu funkcjonalno-użytkowego, co jest powodem, że kontrakt nigdy nie kończy się na wynagrodzeniu ryczałtowym, a podlega ciągłym modyfikacjom i uzupełnieniom. Dopiero na etapie wykonawstwa zamawiający w miarę postępu robót doprecyzowuje swoje wymagania. Jest to wynik nieprzestrzegania na etapie przygotowania przetargu obowiązków ciążących na zamawiającym, sprecyzowanych w Ustawie Prawo zamówień publicznych, gdzie zamawiający obligatoryjnie dokonuje opisu przedmiotu zamówienia przed jego udzieleniem, w sposób jednoznaczny i wyczerpujący, za pomocą dostatecznie dokładnych i zrozumiałych określeń, uwzględniając wszystkie wymagania i okoliczności mogące mieć wpływ na sporządzenie oferty (art. 29 ust. 1 Ustawy Prawo zamówień publicznych). Wszelkie istotne prawa i obowiązki stron umowy o zamówienie publiczne muszą być definitywnie sprecyzowane. Nie mogą być oznaczone jedynie w sposób ogólny, z zamiarem późniejszego ich dodatkowego dookreślenia, w trakcie realizacji umowy o wykonanie zamówienia. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 2 września 2004 r., zostało wydane na podstawie art. 31 ust. 4 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych, a więc nie przestrzeganie uregulowań zawartych w tym rozporządzeniu skutkuje naruszeniem ustawy Prawo zamówień publicznych i odpowiedzialnością za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (ustawa z dnia 17 grudnia 2004 r.). Naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest m. in. przekroczenie zakresu uprawnienia i wykorzystania środków publicznych niezgodnie z obowiązującymi procedurami i przepisami prawa. Naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest zmiana umowy w sprawie zamówienia publicznego z naruszeniem przepisów o zamówieniach publicznych. Naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest również zaniechanie działania, do którego osoby były zobowiązane. Odpowiedzialność jest ponoszona zarówno za umyślne, jak i nieumyślne naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

INŻYNIER w kontraktach na inwestycje budowlane

W realizacji przedsięwzięć opartych na Warunkach kontraktowych FIDIC występują dwie strony: Zamawiający i Wykonawca. Natomiast dla zapewnienia przestrzegania procedur powołuje się Inżyniera (funkcja – firma lub osoba), który nie jest stroną i powinien działać bezstronnie, bez względu na status zatrudnienia, zgodnie z zawartym między stronami kontraktem. Inżynier oznacza osobę

wyznaczoną do działania w danym kontrakcie, któremu przypisano obowiązki **administratora kontraktu** w procesie zarządzania, kontrolowania, sprawdzania i nadzorowania realizacji przedsięwzięcia (kontraktu), z zachowaniem bezstronności swojego postępowania. Inżynier może interpretować kontrakt tylko tak, jak jest on napisany. Wszelkie kontakty między stronami kontraktu powinny odbywać się z powiadamianiem Inżyniera. Wymagana jest współpraca i zespołowe działanie Zamawiającego, Wykonawcy i Inżyniera w ramach kontraktu.

Nie ma uniwersalnego rozwiązania, lub modelu zarządzania projektami w procedurach FIDIC, odpowiedniego dla wszelkich projektów inwestycyjnych, niezależnie od ich typu, rozmiaru i kategorii. Co więcej, relatywny udział Inżyniera, nie jest w każdym projekcie identyczny. Jedno jest pewne, że im większy projekt, tym bardziej kompleksowo powinien zajmować się nim Inżynier i więcej informacji należy zebrać, opisać i zanalizować. Pewnym jest również to, że **im bardziej profesjonalnie będzie przygotowany Inżynier, to zaoszczędzi czas i pieniądze zamawiającego. Czas najwyższy, by Inżynierowi zrozumieli, że działania oparte tylko o rutynę okresu gospodarki nakazowo-rozdziałowej przynoszą szkodę zamawiającym, w wyniku nieznanomości współczesnych metod realizacji zamówień publicznych.**

Inżynier może interpretować kontrakt tylko tak, jak jest on napisany i nie jest uprawniony do wnoszenia poprawek do kontraktu, a swoje stanowisko w zgodności z kontraktem wyraża tylko wtedy, gdy dochodzi do różnicy zdań pomiędzy zamawiającym a wykonawcą.

Przestrzeganie prawa w realizacji inwestycji budowlanych celu publicznego

Zamawiający realizujący zamówienie publiczne powinien dążyć do rozwiązania, w którym mógłby należycie realizować swoją misję. **Zamawiający nie może zajmować wątpliwego i w rzeczy samej szkodliwego stanowiska nie tylko wobec wykonawcy, ale finalnie dla realizacji zamówienia publicznego, bo takie postępowanie zamawiającego można uznać za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, lub zasadami współzycia społecznego.** Powinność uwzględniania celu społeczno-gospodarczego zobowiązania rozumiana jest, jako nakaz takiego postępowania zamawiającego, które nie tylko formalnie będzie odpowiadało jego obowiązkowi, ale rzeczywiście doprowadzi do osiągnięcia społeczno-gospodarczego celu, dla którego zobowiązanie zostało stworzone. Zamawiający powinien mieć na uwadze, że obowiązki stron będą wynikać również z art. 56 k.c., zgodnie z którym „Czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.”

„Polskie” Warunki Kontraktowe FIDIC

W warunkach polskich, rozpowszechnioną praktyką przy zawieraniu kontraktów wg standardów FIDIC, jest duża ingerencja zamawiającego w modelowe zapisy Warunków Kontraktowych FIDIC (dalej „WK”). Praktyka ta polega głównie na wykreślaniu większości zapisów kon-

traktowych, zdaniem zamawiającego „korzystnych” dla wykonawcy robót, takich jak np. możliwość przedłużenia czasu na ukończenie, zapłaty odszkodowania za niedotrzymanie przez zamawiającego zapisów umownych, czy roszczenia wykonawcy za błędy w dostarczonej specyfikacji istotnych warunków zamówienia (dalej „siwz”), oraz możliwość waloryzacji ceny.

Stanowisko zamawiającego, który w zmodyfikowanej przez siebie treści WK upatruje uwolnienia się od odpowiedzialności za ewentualne błędy w swoich wymaganiach zawartych w siwz, jest niesłuszne.

Przede wszystkim, jeżeli siwz została przygotowana sprzecznie z przepisami prawa, to zmodyfikowanie treści WK nie może spowodować przesunięcia odpowiedzialności (a co za tym idzie również przeniesienia ryzyka) na wykonawcę, za niezgodne z prawem przygotowanie dokumentacji przetargowej przez zamawiającego. Takie rozumienie zmodyfikowanej treści WK kłóci się bowiem nie tylko z przepisami prawa, zasadami współzycia społecznego, ale i zdrowym rozsądkiem. Klauzule uprawniające wykonawcę w szczególnych przypadkach do przedłużenia czasu na ukończenie, czy możliwość korekty ceny, w oryginalnym zapisie FIDIC, nie konstytuują niczego innego poza obowiązkiem wykonawcy do zapoznania się z siwz, oraz możliwością uzyskania wyjaśnień od zamawiającego. Tak rozumiane obowiązki wykonawcy najczęściej wypełnia, bo po zapoznaniu się z siwz, akceptuje je, jeżeli w przedstawionej wersji nie budziły one jego wątpliwości. Jednakże, nawet doświadczony wykonawca, przy zachowaniu zasad należytej staranności, nie jest w stanie wykryć błędów zamawiającego, jakie mogą zawierać wysoko specjalistyczne dokumenty przetargowe.

Co więcej, wykonawca nie ma również obowiązku prawnego polegającego na eksperckiej kontroli dokumentów, ponieważ, ani przepisy Prawa zamówień publicznych czy Kodeksu cywilnego, takiego obowiązku na wykonawcę nie nakładają (por. wyrok SN z dnia 27 marca 2000 r. sygn. akt III CKN 629/98). Sąd Najwyższy stwierdził, że *„z brzmienia art. 651 k.c. nie sposób wywodzić wniosku, iż wykonawca w każdym przypadku ma obowiązek szczegółowego sprawdzenia dostarczonego projektu w celu wykrycia jego ewentualnych wad. Wykonawca robót budowlanych nie musi, bowiem dysponować specjalistyczną wiedzą z zakresu projektowania; musi jedynie umieć odczytać projekt i realizować inwestycję zgodnie z tym projektem, oraz zasadami sztuki budowlanej. Musi on także niezwłocznie zawiadomić inwestora o niemożliwości realizacji inwestycji na podstawie otrzymanego projektu lub też o tym, że realizacja dostarczonego projektu spowoduje powstanie obiektu wadliwego.”*

Dotyczy to również sytuacji, gdy zamawiający dostarcza na etapie ofertowania program funkcjonalno-użytkowy. W tym ostatnim przypadku chodzi jednak tylko o sytuacje, w których stwierdzenie nieprawidłowości dostarczonej dokumentacji nie wymaga specjalistycznej wiedzy z zakresu projektowania. Wykonawca nie ma potrzeby na etapie postępowania przetargowego dysponować możliwo-



ciami, żeby ocenić program funkcjonalno-użytkowy i wykryć wszystkie jego wady. Na etapie postępowania przetargowego wykonawca działa w zaufaniu do prawidłowego przebiegu i rozstrzygnięcia przetargu, w czym zawiera się założenie, że przedstawiona przez zamawiającego dokumentacja przetargowa jest prawidłowa, zgodna z prawem i ze stanem faktycznym, umożliwiającą zawarcie ważnej umowy, a w jej rezultacie sporządzenie odpowiedniego projektu i wykonania robót budowlanych. Już po zawarciu umowy i przeprowadzeniu specjalistycznych badań okazuje się często, że wykonawca (biuro projektowe) musi wykonać projekt w całkowicie odmiennej technologii od podanej przez zamawiającego w siwz, co jest wynikiem nie dołączenia do siwz wymaganych przepisami dokumentów. W takiej sytuacji, stwierdzić należy, że bez względu na zmodyfikowaną treść WK, skutki naruszenia prawa przez zamawiającego w żadnym przypadku nie mogą obciążać wykonawcy.

Stosując przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych i Warunki Kontraktowe FIDIC w umowach o zamówienie publiczne, należy odnieść się do dopuszczalności zamieszczania w klauzulach Warunków kontraktowych FIDIC, zapisów jednostronnie korzystnych dla zamawiającego, oraz dokonywania dowolnych zmian w tych Warunkach. Takie postępowanie zamawiającego prowadzące do swoistych regulacji umownych, należy przeanalizować w świetle art. 353¹ k.c.; art. 58 k.c.; i art. 65 §2 k.c. Bez względu na priorytet służy samej umowie stron, z zastrzeżeniami wyrażonym jedynie w art. 353¹ k.c. i art. 58 k.c. Zaufanie do umowy jednostronnie przygotowanej przez zamawiającego, a w konsekwencji do przekonania wykonawcy do treści proponowanej umowy, stanowi jej wartość podstawową, szczególnie w zamówieniach publicznych. Gwarantować ona powinna poczucie pewności i bezpieczeństwa, wręcz niezbędnego dla podmiotów gospodarczych, które w systemie gospodarki rynkowej podejmują decyzje oparte na kalkulacji ekonomicznej. Nie do pogodzenia z wszystkimi powyższymi cechami byłoby pozostawianie wykonawcy w stanie braku pewności, co do jednoznaczności treści stosunku umownego łączącego go z zamawiającym. Zmuszałoby to każdego wykonawcę do bieżącego śledzenia zachowania zamawiającego, pod groźbą znalezienia się, bez swej woli a nawet wiedzy, w niekorzystnym dla wykonawcy reżimie umownym.

Artykuł 353¹ k.c., wyrażający zasadę wolności umów, zarysowuje trzy granice tej wolności, są nimi: natura stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego. Natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotę umowy stanowi uwzględnienie woli stron, wyrażającej ich interesy. Za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać uwzględnienie w umowie tylko interesów zamawiającego. Sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie w umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o ustawę Prawo zamówień publicznych, bo oczywiście wydaje się zamawiającemu ukształtowanie dla siebie najkorzystniejszej regulacji w zawieranej umowie. W tym też zakresie klauzula umowna dopuszczająca dokonywanie jednostronnej zmiany umowy przez Inżyniera w dowol-

nym czasie takich umów, narusza zasadę słuszności kontraktowej, która nie zezwala na dopuszczenie takiego reżimu umownego, w którym z zasady realizowałoby się interesy jednej, z uszczerbkiem interesów drugiej ze stron umowy. Byłoby to zatem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Uzasadnia to stanowisko, że umieszczenie w umowie, postanowień uprawniających zamawiającego do jednostronnej zmiany warunków umownych, nie jest prawnie skuteczne. Zmiana treści umowy wymaga dla zasady zgodnego oświadczenia woli stron, a przypadku umów o zamówienie publiczne wymagana jest forma pisemna pod rygorem nieważności ad solemnitatem (forma zastrzeżona) zgodnie z art. 139 ust. 2 Pzp.

W konsekwencji, obecna praktyka zamawiających dokonywania w masowej skali zmian treści w Warunkach Kontraktowych, by uzyskać jednostronnie korzystne dla zamawiającego warunki umowne, musi być uznana za nieprawidłową i niezgodną z przepisami art. 56, 58 oraz 353¹ k.c., a więc powinna być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Kodeks cywilny:

Art. 56 Czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów.

Art. 58. § 1. Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

§ 2. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

§ 3. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Art. 65. § 1. Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

§ 2. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Art. 353¹. Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

III

W wielu artykułach, od czasu ukazania się pierwszego numeru Biuletynu SIDiR (październik 2007), prezentuję stanowisko doktryny i orzecznictwa dotyczące zamówień publicznych. Myślę, że czasami mogłem być odbierany jako osoba prezentująca własne poglądy. Z biegiem czasu uważny Czytelnik powinien zauważyć, że to co pisałem znajdowało i znajduje potwierdzenie m. in. w orzecznictwie Krajowej Izby Odwoławczej, chociaż nie zawsze zgadzam się ze wszystkimi poglądami zespołów orzekających. Sta-

ram się jednak opierać na poglądach wielu zespołów orzekających prezentujących podobną linię orzeczniczą, wykluczając skrajne, najczęściej rzadkie odmienne orzecznictwo. Poniżej przedstawiam ugruntowany linię orzeczniczą Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie UZP.

Sentencja Wyroku KIO/UZP 184/10 z 2 marca 2010 r.

2. Nie jest dopuszczalne i możliwe zawarcie z góry w specyfikacji i we wzorze umowy, zastrzeżenia, iż umowa obejmuje zakres prac, który obojętnie z jakich przyczyn został pominięty na etapie projektowania lub też obejmuje bez obustronnego porozumienia zakres wszelkich prac dodatkowych czy zamiennych.
3. Zakres przedmiotu zamówienia objęty dokumentacją projektową stanowi podstawę skalkulowania ceny oferty, dla złożenia porównywalnych ofert. Art. 632 § 1 k.c. doznaje ograniczenia w tym sensie, iż pierwszeństwo stosowania ma art. 31 ust. 1 p.z.p. Ścisłe wyliczenie wartości robót na etapie opracowania preliminarza kosztów, nie jest możliwe, co nie wyklucza, iż cena oferty ma się odnosić do opisanego przedmiotu zamówienia.
4. Wynagrodzenie ryczałtowe, w przypadku ustalenia takiej podstawy rozliczeń, ustalone jest w odniesieniu do zakresu zamówienia objętego dokumentacją. Ryczałt nie może obejmować tego, czego zamawiający nie przewidział w dokumentacji projektowej, a także tego, czego nie można było przewidzieć na etapie przygotowania oferty, są to bowiem przesłanki do udzielenia zamówienia w trybie art. 67 ust. 5 p.z.p. na roboty dodatkowe.
5. Wykonawca nie ma obowiązku szczegółowego sprawdzenia dostarczonego projektu w celu wykrycia jego wad. Wykonawca robót budowlanych nie musi bowiem dysponować specjalistyczną wiedzą z zakresu projektowania: musi jedynie umieć odczytać projekt i realizować inwestycje zgodnie z tym projektem oraz zasadami wiedzy budowlanej. Obowiązki wykonawcy, w przypadku ujawnienia wad projektu sprowadzają się do poinformowania inwestora o tych okolicznościach i ich możliwych konsekwencjach i to wyłącznie wówczas, gdy wady projektowe są tego rodzaju, że nie wymagają specjalistycznej wiedzy z zakresu projektowania.
6. Wykonawca na etapie realizacji umowy nie ponosi odpowiedzialności za wady dokumentacji projektowej i sposób opisu przedmiotu zamówienia ujęty w tej dokumentacji. Za wadliwie wykonane roboty według otrzymanego projektu, wykonawca odpowiada, gdy wady te przy zachowaniu należytej staranności mierzonej zawodowym charakterem działalności, mógł wykryć i zgłosić zamawiającemu.
7. Nie podziela się poglądu, iż wykonawca dobrowolnie może przejąć wszelkie obowiązki ustawowe, spoczywające na drugiej stronie umowy, a więc i odpowiedzialność, gdyż krajnie prowadziłoby to do zawarcia umowy jednostronnie zobowiązującej. Przepis art. 473 § 1 k.c. nie dotyczy przejęcia odpowiedzialności przez wykonawcę za projektanta i za wady opracowanej przez projektanta dokumentacji (w sytuacji, gdy projektant nie jest stroną danej umowy i działa na zlecenie zamawiającego) i z wykonawcą robót nie

wiąże go żaden stosunek umowny, w oparciu o który wykonawca mógłby poszukiwać rekompensaty, z tytułu przyjętej wobec inwestora odpowiedzialności za skutki wad projektu.

8. Nie można pozbawić zamawiającego prawa do zmian i uzupełnienia przekazanej wykonawcy dokumentacji projektowej. W przeciwnym bowiem wypadku nie można byłoby skorygować błędów takiej dokumentacji przez jej zmianę, uzupełnianie czy stosowania rozwiązań projektowych zamiennych. Inną kwestią jest natomiast rozliczenie robót zamiennych, czy robót dodatkowych.
9. Jeżeli zamawiający chce się zwolnić od obowiązku wyegzekwowania od projektanta, zgodnie z zawartą z nim umową, usunięcia wad i luk projektu, celem umożliwienia kontynuowania robót budowlanych, ma możliwość przeprowadzenia postępowania na opracowanie dokumentacji projektowej i wybudowanie obiektów w systemie "zaprojektuj i zbuduj", jedynie na podstawie programu funkcjonalno – użytkowego.

Sentencja Wyroku KIO 897/15 z dnia 18 maja 2015 r.

Tytuł: Obowiązek precyzyjnego opisanie przedmiotu zamówienia przez zamawiającego. Prawo zamawiającego do jednostronnego formułowania postanowień siwz. Odstąpienie przez zamawiającego od umowy w dowolnym momencie.

1. Nie może usprawiedliwiać braku wyczerpującego opisu przedmiotu zamówienia stwierdzenie, że wykonawca winien uwzględnić w wycenie zamówienia wszystkie ryzyka. Podkreślić bowiem należy, że wycena ryzyk związanych z wykonaniem zamówienia może być niemożliwa właśnie ze względu na niewłaściwy opis przedmiotu zamówienia. Nie można bowiem wyliczyć ewentualnego kosztu ryzyka, którego wykonawca nie ma możliwości zidentyfikować z uwagi na brak odpowiedniej i wyczerpującej informacji w SIWZ.
2. Nie jest obowiązkiem zamawiającego przekazanie wszystkiego co ma w swojej dokumentacji, ale przygotowanie jednoznacznego i wyczerpującego opisu przedmiotu zamówienia. Oczywiście jest, że jeżeli dany dokument nie jest w posiadaniu zamawiającego, a jest konieczny do pełnego i jednoznacznego opisu przedmiotu zamówienia to winien on, przed wszczęciem postępowania, samodzielnie przygotować niezbędną dokumentację lub zlecić jej przygotowanie podmiotowi trzeciemu.
3. Przystąpienie do modernizacji bez jakichkolwiek informacji o umiejscowieniu istniejących instalacji i wymaganie od wykonawców zaznajomienia się z instalacją przed przystąpieniem do realizacji zamówienia nie może być uznane za jednoznaczny i szczegółowy opis przedmiotu zamówienia.
4. Zamawiający ma prawo podmiotowe do jednostronnego ustalenia warunków umowy, które zabezpieczą jego interes w wykonaniu przedmiotu zamówienia zgodnie z jego uzasadnionymi potrzebami.
5. Przesłanka uznania umowy za wykraczającą poza granice kompetencji stron wynika z istoty zasad współżycia społecznego jako ocen i norm moralnych, a polegająca na konieczności uwzględnienia również postawy



drugiej strony umowy. Negatywna ocena ze względu na kryteria moralne uzasadniona jest w tych tylko przypadkach, gdy kontrahentowi osoby pokrzywdzonej można postawić zarzut złego postępowania, polegającego na wykorzystaniu (świadomym lub spowodowanym niedbalstwem) swojej przewagi.

6. Obowiązkiem zamawiającego jest określenie postanowień umowy w sprawie zamówienia publicznego tak, aby cel zamówienia publicznego tj. zaspokojenie określonych potrzeb publicznych został osiągnięty. W swoim działaniu nie może jednak korzystać z prawa absolutnego, oderwanego od przedmiotu zamówienia, sytuacji wykonawcy oraz ciężących na nim obowiązków jako drugiej strony stosunku zobowiązaniowego z wykonawcą.
7. Przerzucenie na wykonawcę takiego ryzyka, nad którym wykonawca nie ma żadnej kontroli stanowi naruszenie zasady słuszności i sprawiedliwości kontraktowej.
8. Możliwość naliczenia kar umownych z tytułu niewykonania przez wykonawcę określonych obowiązków wynikających z umowy o realizacji zamówienia publicznego w sytuacji, gdy przyczyną niewykonania danego zobowiązania będzie działanie lub zaniechanie zamawiającego jest działaniem sprzecznym z zasadami słuszności i sprawiedliwości kontraktowej. Klauzule takie są pośrednią aprobatą nieprofesjonalnego działania zamawiającego i próbą ubezpieczenia kosztem wykonawcy własnych zaniechań czy też zaniedbań. Powoływanie się na bliżej niezdefiniowany interes publiczny przez zamawiającego nie jest żadnym uzasadnieniem wprowadzenia takich klauzul do umów o realizację zamówienia publicznego. Interes publiczny wymaga od zamawiającego starannego działania, przygotowania właściwych i prawidłowych dokumentów niezbędnych do uzyskania koniecznych pozwoleń i decyzji, podejmowania współpracy z wykonawcą w celu wyeliminowania opóźnień, nie zaś jednostronnego formułowania postanowień umowy, które obarczają wykonawcę zaniechaniami i nieprawidłowymi działaniami zamawiającego.
9. Zasady uczciwego postępowania i słuszności kontraktowej wyrażają się w tym, że podział ryzyka związanego z ewentualnym zawieszeniem prac budowlanych winien być skorelowany ze źródeł zawieszenia. O ile zasadnym może być przerzucenie na wykonawcę odpowiedzialności za zawieszenie robót spowodowane działaniem lub zaniechaniem samego wykonawcy lub osób trzecich, to w kontekście umowy o realizację zamówienia publicznego obarczenie wykonawcy skutkami działań i zaniechań zamawiającego nie może się ostać. Celem bowiem zamawiającego winno być dążenie do realizacji zamówienia, wyrażające się we współpracy z wykonawcą i podejmowaniu wszelkich możliwych działań zmierzających do realizacji umowy. Obarczenie zaś wykonawcy konsekwencjami zaniechań i działań zamawiającego nie służy powyższemu celowi w żaden sposób. Jest wyłącznie próbą niezasadnego obarczenia wykonawcy konsekwencjami własnych zaniedbań i działań.
10. Nie jest celem postępowania o udzielenie zamówienia publicznego odstąpienie przez zamawiającego od umowy w dowolnym momencie jej realizacji z bliżej nieokreślonej przyczyny. Celem postępowania jest zrealizowanie z góry określanego i zdefiniowanego celu publicznego i, jak wskazał ustawodawca w art. 145 p.z.p., tylko w przypadku gdy dalsza realizacja owego celu publicznego nie leży w interesie publicznym zamawiający może skorzystać z prawa odstąpienia od umowy.



Abstrakcyjny charakter gwarancji w umowach o roboty budowlane w zamówieniach publicznych



Jacek
BENDYKOWSKI
Wiceprezes Sądu,
Arbitrażowego przy SIDiR,
Radca Prawny

C hlebem codziennym stron umów o roboty budowlane, w szczególności na dużych projektach, w tym umowach zawieranych w procedurze zamówień publicznych są gwarancje bankowe i ubezpieczeniowe, które mogą im towarzyszyć od początku – od momentu obowiązku wniesienia wadium (art. 45 ust. 6 PZP), poprzez gwarancje należytego wykonania (art. 148 ust. 1 PZP), gwarancję zwrotu zaliczki (art. 151a ust. 5 PZP), czy gwarancję zapłaty umówionego wynagrodzenia Art. 649³ KC. Gwarancje stały się w dużych projektach najbardziej popularną formą zabezpieczenia.

Jednocześnie abstrakcyjny (oderwany) charakter gwarancji stał się źródłem wielu sporów pomiędzy stronami z uwagi na jego specyfikę, do której mimo wszystko stronom, a w szczególności nie prawnikom, trudno jest się przyzwyczaić. Abstrakcyjność zrodziła pokusy do nadużywania tej cechy zobowiązań z tytułu gwarancji. Słabsze charaktery zaś pokusom tym zaczęły coraz częściej ulegać, polskie sądy zaś – co do zasady – nie potrafiły dotąd znaleźć odpowiedniego remedium na ewidentne nadużycia abstrakcyjnego charakteru gwarancji, pozostając zakładnikiem silnego w polskim wymiarze sprawiedliwości pozytywizmu prawniczego, dominacji literalnej wykładni i nieco uproszczonego stosowania zasady *dura lex sed lex*.

W tym artykule chciałbym pokusić się o zasygnalizowanie problemów, które wynikają z aktualnego orzecznictwa polskich sądów, braku spójności tego orzecznictwa oraz ujawniających się tendencji z kilkoma wnioskami *de lege ferenda*.

Wcześniej jednak warto sobie uzmysłwić, że „nie jesteśmy sami w kosmosie”, nie jesteśmy też pierwsi. Problemy z abstrakcyjnością zobowiązań nie są nowe, podobnie jak problemy z jej nadużywaniem. *Historia magistra vitae est*. Większość zjawisk politycznych, społecznych, czy prawnych, z którymi się spotykamy miała już kiedyś miejsce. Ktoś się z tymi problemami mierzył, wypracowywał nowe rozwiązania, korekty, zabezpieczenia. Warto zatem czasem choć rzucić okiem poza rzeczywistość *hic et nunc* i wrócić do rozwiązywania własnych problemów po chwili refleksji, jak z podobnymi lub analogicznymi problemami radzili sobie inni ...

Abstrakcyjność zobowiązań w prawie rzymskim

Prawo rzymskie ma charakter unikatowy i także znaczenie dla całej cywilizacji zachodniej. Ponad tysiącletnia twórczość ustawodawcza w jednolitym duchu – od prawa XII tablic (*lex duodecim tabularum*) z 450 r. p.n.e po Kodeks Justyniana (*Codex Iustinianus*) z 529 r. n.e z Nowelami po 565 r. n.e. – wsparta wspaniałą jurysprudencją ówczesnych znawców prawa i orzecznictwem stanowi najdłuższą dotąd znaną w historii spójną aktywność prawniczą. Skutkiem tego jest, iż wszystkie współczesne systemy prawne świata zachodniego faktycznie oparte są w mniejszym lub większym stopniu o prawo rzymskie. Poniżej autor pokusił się o wyjątkowo skrótowe i strawne podsumowanie problemu zobowiązań abstrakcyjnych w prawie rzymskim.

Rzymianie znali cztery rodzaje kontraktów według sposobu ich zawarcia: realne, konsensualne, werbalne i literalne. To z kontraktów werbalnych i literalnych wywodzą się zobowiązania abstrakcyjne.

Najważniejszym kontraktem werbalnym była stypulacja (*stipulatio*) – przyrzeczenie spełnienia świadczenia złożone w formie bezpośredniej wymiany pytania i odpowiedzi pomiędzy wierzycielem (*stipulator*) i dłużnikiem (*promissor*), przy czym decydujące słowo musiało się powtarzać tak w pytaniu, jak w odpowiedzi. *Dari spon-*



des? Spondeo! Dabis? Dabo! Facies? Facio! Forma ściśle określona, za to niewymagająca świadków. Rzymianie byli w końcu ludźmi honoru. Stypulacje należały do najbardziej charakterystycznych i najważniejszych instytucji rzymskiego prawa prywatnego.

Z czasem – pod wpływem wschodniej myśli hellenistycznej – zaczęła pojawiać się ich forma pisemna, początkowo tylko dla celów dowodowych, z czasem rosła na znaczeniu.

Kontrakty literalne należały wśród obywateli rzymskich do rzadkości. Pisemność umów wdarła się do prawa rzymskiego (z drobnym wyjątkiem zobowiązań, wynikających z wpisów do domowych ksiąg rachunkowych) z zewnątrz, tj. od ludów podbitych. Peregryni (czyli wolni mieszkańcy, którzy nie posiadali obywatelstwa rzymskiego i nie byli Latynami) stosowali dwa rodzaje zobowiązań pisemnych: *chirographum* (najbardziej zbliżony do naszego weksla) i *syngraphae* – skrypt dłużny podpisany przez obie strony w dwóch egzemplarzach. Z czasem peregryni zostali dopuszczeni do stypulacji.

Chirographum i *syngraphae* były czynnościami o charakterze abstrakcyjnym. Stypulacje – zależnie od ich treści. Stypulacja mogła zawierać przyczynę prawną (*causa*) zobowiązania – wówczas była czynnością kauzalną. Np. „Zapłacę Ci 100 dodatkowo, jeżeli nie zwrócę Ci długu w ciągu 6 miesięcy”. Mogła jednak jej nie zawierać: „Zapłacę Ci 100”. Jedna i druga forma była dopuszczalna i równie ważna.

Bardzo szybko abstrakcyjny charakter stypulacji okazał się polem do nadużyć. Obchodzono w ten sposób zakaz lichwy (a zakaz lichwy istniał od czasu Prawa XII Tablic – odsetki nie mogły wówczas przekraczać 100% rocznie, ograniczenie to rosło przez wieki; w I n.e. maksymalne odsetki wynosiły już 12%, za czasów Justyniana – średnio 6%, najwyższe 12% dopuszczalne były przy pożyczce morskiej). Wymuszano zobowiązania przy braku jakiegokolwiek *causa*, wykorzystując silniejszą pozycję ekonomiczną. Stosowano stypulacje, jako formę gwarancji od rzemieślników – również masowo jej nadużywając.

Z pomocą przyszło prawo pretorskie. Pretorzy – najwyżsi urzędnicy, odpowiedzialni za wymiar sprawiedliwości – powoływani byli na roczną kadencję. Każdy pretor rozpoczynał ją od wydania edyktu, który stanowił swoistą zapowiedź jego linii orzeczniczej, która będzie obowiązywać za jego kadencji. Edykty wraz z orzeczeniami tworzyły *ius praetorium*, a to stanowiło podstawę *ius honorarium*, czyli prawa, które było faktycznie aktualnie stosowane. Wzajemny stosunek *ius praetorium* i *ius civile* (prawo cywilne, wynikające z ustaw) najczyściej ujął prawnik z czasów dynastii Sewerów Papinian: *Ius praetorium est, quod praetores introduxerunt adiuvandi vel supplendi vel corrigendi iuris civilis gratia (...)* – prawem pretorskim jest to, co pretorowie wprowadzili dla wspomagania lub uzupełniania lub poprawiania prawa cywilnego. Innymi słowy pretor miał prawo faktycznej modyfikacji lub reinterpretacji prawa stanowiącego w drodze stosowania tego prawa, czyli poprzez orzecznictwo. Pretorzy stosowali swoje prawo bardzo płodnie. Dzięki temu skostniałe rzymskie instytucje mogły trwać, dostosowywane regularnie i ewolucyjnie do aktualnych potrzeb rynku.

Dostrzegając rodzące się patologie, prawo pretorskie wprowadziło instytucję *exceptio doli*. Ekscepcja to w dzisiejszym rozumieniu zarzut pozwanego wobec powództwa/roszczenia, z którym występuje przed sądem powód. Powód występował z *condictio certae creditae pecuniae* – roszczeniem zapłaty konkretnej, wynikającej ze stypulacji kwoty pieniędzy. Dłużnik zaś bronił się przy pomocy *exceptio doli* – zarzutu „podstępu wierzyciela”. Ciężar dowodu spoczywał na dłużniku – to on musiał udowodnić, iż wierzyciel posługuje się jego zobowiązaniem w sposób niegodziwy lub że sama stypulacja została pozyskana w niegodziwy sposób. Ta ochrona okazała się niewystarczająca na przestrzeni wieków. Konstytucje cesarskie z II w. wprowadziły nowe instytucje: *exceptio non numeratae pecuniae* i *querela non numeratae pecuniae*. Zarzut oraz swoiste powództwo o ustalenie – obie przenosiły już ciężar dowodu na wierzyciela – uprawnionego ze stypulacji. To on musiał udowodnić, iż jego uprawnienie miało lub ma uczciwą podstawę prawną i służy zaspokojeniu jego godziwego interesu. Kropkę nad „i” postawił Justynian – wierzyciel uprawniony ze *stipulatio sine causa* (stypulacji abstrakcyjnej) zawsze zobowiązany był do wykazania rzeczywistej podstawy swojego żądania. Nastąpiło faktyczne ukauzalnienie wszystkich zobowiązań ze stypulacji. Skrypty dłużne utrzymały jednak przymiot abstrakcyjności. Dłużnik miał wprowadzić prawo je skutecznie podważyć w drodze powództwa o ustalenie, jednak jego uprawnienie było ograniczone czasem. Za czasów Justyniana na skargę z *syngraphae* lub *chirographum* dłużnik miał 2 lata.

Abstrakcyjność zobowiązań w prawie współczesnym państw zachodnich

Ten temat zasługuje na odrębne opracowanie, szczególnie w aspekcie prawa państw UE. Dla potrzeb niniejszego artykułu autor ogranicza się wyłącznie do bardzo skrótowego zarysowania podstawowych cech i różnic na przykładzie kilku reżimów prawnych.

Dziedzictwo rzymskie w zakresie czynności abstrakcyjnych przetrwało bardziej w prawie państw romańskich, aniżeli germańskich. Czysta abstrakcyjność zachowana została w prawie niemieckim, szwajcarskim i częściowo anglosaskim.

Kodeks Napoleona wprost zakładał kauzalność wszystkich czynności prawnych prawa majątkowego i kauzalność ta została utrzymana w aktualnym kodeksie cywilnym. Umowa bez *causa*, albo z fałszywą lub niedozwoloną przyczyną nie może mieć żadnych skutków prawnych. Analogiczne rozwiązanie przewiduje kodeks włoski. Przy czym przyczyną niedozwoloną w obu największych romańskich porządkach prawnych jest zarówno przyczyna niezgodna z prawem, jak i porządkiem publicznym oraz dobrymi obyczajami. W odniesieniu do zobowiązań (analogicznych do stypulacji rzymskich zresztą) zapłaty określonej sumy pieniędzy lub dokonania określonej czynności pozbawionych *causa*, ciężar dowodu braku słusznej przyczyny spoczywa na dłużniku.

Austriackie ABGB (1811), niemieckie BGB (1896), podobnie szwajcarski ZGB (1912) – utrzymały czystą abstrakcyjność zobowiązań w stosunku do niektórych umów nazwanych – np. zwolnienie z długu, uznanie długu, przyzre-

czenie zapłaty, w prawie niemieckim również przelew. Czy sta abstrakcyjność jest jednak łagodzona w przypadku prawa tak niemieckiego, jak i szwajcarskiego poprzez fakt, iż dobre obyczaje, jako wyraz powszechnie przyjętych zasad etycznych, są sankcjonowane przez państwo, pomimo, że nie znajdują odzwierciedlenia wprost w konkretnych przepisach prawa. W praktyce, o tym, co stanowi naruszenie dobrych obyczajów decyduje sąd. W tym sensie można mówić o nawiązaniu do praktyki prawa pretorskiego. Dobre obyczaje (w niemieckiej i szwajcarskiej praktyce) może naruszać np. podwójna prowizja maklerska, czy niewspółmierne wysokie kary umowne.

W prawie anglosaskim problematykę *causa* zastępuje problematyka „wzajemnego zaspokojenia” (*consideration*), jako przesłanka ważności zobowiązania. Najprościej mówiąc przysporzenie po jednej stronie umowy musi być zrównoważone albo przysporzeniem (niekoniecznie współmiernym) po drugiej stronie (druga strona musi uzyskiwać w rezultacie tej umowy lub w związku z nią jakąś korzyść), albo stratą po stronie wierzyciela (zaniechanie, uszczerbek, szkoda, odpowiedzialność etc.) ergo *consideration* ma wówczas charakter kompensacyjny. W prawie amerykańskim jednak istnieje kilka wyjątków, które nie wymagają *consideration*, choć faktycznie (zdaniem autora) wzajemne zaspokojenie w tych umowach występuje; są to m.in. uznanie istniejącego długu, uznanie długu przedawnionego, długu który wygasł etc. Podobnie rzecz ma się z przyrzeczeniem zapłaty osoby, której ktoś uratował życie (Kalifornia). W każdym z tych przypadków mamy faktycznie do czynienia z „wzajemnym zaspokojeniem”, choć ma ono charakter nieoczywisty.

Podsumowując doświadczenia państw zachodnich w tej mierze:

Istotą abstrakcyjnego charakteru zobowiązań było i jest bezpieczeństwo obrotu prawnego – ale obrotu wtórnego, a nie pierwotnego. Abstrakcyjność nie została wymyślona na potrzeby prawnego czy gospodarczego cwaniactwa, potrzeb przestępców, czy nawet osób teoretycznie wiarygodnych, ale nadużywających prawa.

Ratio legis Abstrakcyjności wynika przede wszystkim z potrzeby bezpieczeństwa obrotu prawnego. Dlatego abstrakcyjność we współczesnych ustawodawstwach dotyczy i obejmuje przede wszystkim czynności, które stanowiły źródło zobowiązań pieniężnych, które mogły odrywać się od pierwotnych stron umowy i stanowić przedmiot swobodnego obrotu na rynku. Bezpieczeństwo tego obrotu wymagało oderwanego charakteru tych zobowiązań, aby posiadały one realną wartość rynkową.

Trudno jest znaleźć współcześnie jakiekolwiek moralne – z punktu widzenia zasad porządku publicznego – uzasadnienie dla abstrakcyjności czynności prawnej, w której nie zachodzi zmiana stron umowy.

Abstrakcyjny charakter gwarancji bankowych i ubezpieczeniowych w Polsce z uwzględnieniem prawa wekslowego

Po krótkim wstępie, którego intencją było nadanie szerszego kontekstu, można przejść do refleksji nad polskimi realiami. Celem tych refleksji są problemy, wynikające z abstrakcyjnego charakteru gwarancji bankowych i ubezpieczeniowych. Wykładnia abstrakcyjności

zobowiązań z weksli ma jednak duży walor z uwagi na długą tradycję i pogłębioną analizę dobrych i wątpliwych konsekwencji ich charakteru.

Art. 354. § 1. KC. *Dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.*

§ 2. *W taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel.*

Ta fundamentalna zasada dotycząca wykonywania zobowiązań, mająca zastosowanie tak do wykładni zobowiązań z weksla, jak i obu gwarancji – jako zobowiązań prawa cywilnego – wprost odsyła do zasad współżycia społecznego (które w polskim prawie pełnią rolę dobrych obyczajów) i celu społeczno-gospodarczego.

Zasada ta wprost kieruje nas do – niestety – wyjątkowo rzadko stosowanej w orzecznictwie w odniesieniu do relacji między przedsiębiorcami fundamentalnej normy polskiego prawa cywilnego, mianowicie normy zawartej w art. 5 KC *Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.*

Normy prawa wekslowego, które kreują abstrakcyjność zobowiązań, wynikających z weksla jednoznacznie odnoszą się do obrotu wtórnego.

Art. 17 prawa wekslowego – wyłącza możliwość powoływania się na stosunki osobiste z wystawcą lub poprzednimi indosotariuszami (osobami, które nabyły weksel przez indos) – dotyczy wyłącznie indosotariuszy, a nie pierwotnego remitenta, ale i tu ustawodawca przewidział wyjątek: *chyba że posiadacz, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika*, ergo norma ta wyłącza abstrakcyjność w przypadku niegodziwej podstawy użycia, przysługującego posiadaczowi prawa.

Art. 10 – kreujący abstrakcyjność w przypadku nieprawidłowego uzupełnienia weksla – dotyczy tylko nabywców weksla in blanco, ale i tu ustawodawca przewidział wyjątek – *chyba że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa*. Złą wiarą jest jednak również nieprawidłowe uzupełnienie (niezgodne z porozumieniem wekslowym), jeżeli dokonał go powód – aktualny posiadacz.

W pierwotnej relacji wystawca-remitent – wystawca lub trasat mają prawo powoływać się wobec remitenta na stosunek podstawowy, w szczególności w odniesieniu do weksli gwarancyjnych (depozytowych) – a dokładnie taki charakter ma gwarancja bankowa, czy ubezpieczeniowa.

Orzecznictwo i doktryna dotyczące weksli

Poniżej kilka typowych orzeczeń, dotyczących problemu oderwanego charakteru zobowiązań wekslowych:

a) Wyrok SN z dnia 21 czerwca 2007 r., IV CSK 92/07 – *W razie jednak dochodzenia przez posiadacza weksla zapłaty sumy wekslowej niezgodnie z porozumieniem co do gwarancyjnego charakteru weksla, dłużnik wek-*



slowy będący kontrahentem posiadacza może, powołując się na tę okoliczność, skutecznie odmówić zapłaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2004 r., IV CK 712/03, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 143).

- b) Posiadacz weksla ma prawo do wypełnienia weksla na sumę określoną w deklaracji. Jednakże wypełnienie weksla na kwotę wyższą nie powoduje nieważności weksla. W takim przypadku dłużnik odpowiada tylko do wysokości umówionej kwoty (orzeczenie SN z dnia 12 listopada 1931 r., Rw. 123/31, OSP 1932, poz. 150; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2001 r., II CKN 26/00, OSN 2001, nr 7-8, poz. 117).
- c) Zarzut wypełnienia weksla in blanco niezgodnie z zawartym porozumieniem może być skuteczny wobec osoby, która otrzymała weksel bezpośrednio od wystawcy i uzupełniła go albo nabyła weksel in blanco niewypełniony, (...) albo nabyła weksel wystawiony in blanco już po jego wypełnieniu, jednakże wiedziała o tym, iż weksel został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem (orzeczenie SN z dnia 11-25 czerwca 1931 r., I C 606/31, OSP 1932, poz. 445)
- d) Wystawca weksla nie może powoływać się na to, iż weksel został wypełniony w sposób sprzeczny z zawartym porozumieniem, wobec osoby trzeciej, która nabyła weksel już po jego wypełnieniu, nie znając treści porozumienia. Nie wiedziała więc, że weksel wypełniono niezgodnie z zawartym porozumieniem, ani nie mogła się o tym dowiedzieć mimo dołożenia należytej staranności (orzeczenie SN z dnia 8 października 1936 r., I C 423/36, MPH 1937, poz. 76).
- e) Skutecznie podniesiony zarzut wypełnienia weksla in blanco niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie powoduje nieważności weksla, jak też nie uchyła w każdym przypadku w całości zobowiązania wekslowego wystawcy, lecz je jedynie ogranicza bądź modyfikuje. Dłużnik będzie odpowiadał, ale wyłącznie w takich granicach, jakie odpowiadają jego woli (orzeczenia SN: z dnia 25 października 1927 r., Rw. 1677/26, PPA 1928, poz. 35; z dnia 12 listopada 1931 r., Rw. 2354/31, OSP 1932, poz. 150; z dnia 26 stycznia 2001 r., I CKN 25/00, OSN 2001, nr 7-8, poz. 117 oraz z dnia 22 czerwca 2006 r., V CSK 70/06, OSN 2007, nr 4, poz. 59).

Powyższe orzeczenia wprost dowodzą, że w polskim orzecznictwie od początków II RP utrwały się poglądy, iż:

- i) abstrakcyjny (oderwany) charakter zobowiązań z weksla nie dotyczy pierwotnego wystawcy lub trasata;
- ii) abstrakcyjny (oderwany) charakter zobowiązania wekslowego odpada również wobec indosotariusza w sytuacji, gdy uprawniony z weksla działa w złej wierze, dopuścił się przy nabyciu rażącego niedbalstwa lub nabywając działał świadomie na szkodę dłużnika.

Gwarancje

Gwarancja bankowa jest zobowiązaniem prawa cywilnego – specyficzną umową nazwaną, uregulowaną poza Kodeksem Cywilnym, a w ustawie Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. z późn. zmianami.

Art. 81 prawa bankowego [PB] – *Gwarancją bankową jest jednostronne zobowiązanie banku-gwaranta, że po*

spełnieniu przez podmiot uprawniony (beneficjenta gwarancji) określonych warunków zapłaty, które mogą być stwierdzone określonymi w tym zapewnieniu dokumentami, jakie beneficjent załączy do sporządzonego we wskazanej formie żądania zapłaty, bank ten wykona świadczenie pieniężne na rzecz beneficjenta gwarancji – bezpośrednio albo za pośrednictwem innego banku.

Art. 82 PB – *Przelewu wierzytelności z gwarancji bankowej można dokonać wraz z przeniesieniem wierzytelności zabezpieczonej gwarancją.*

Art. 84 PB natomiast zawiera w odniesieniu do gwarancji generalne odesłanie do przepisów Kodeksu cywilnego, a tym samym inter alia do normy, zawartej w Art. 353¹KC – *Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.*

USTAWA z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej nie reguluje **gwarancji ubezpieczeniowej** – występuje ona wyłącznie w załączniku końcowym, który określa podział ryzyk według działów grup i rodzajów ubezpieczeń – w Dziale II pkt 15 wymieniona jest gwarancja ubezpieczeniowa. Jej źródłem – wątplym – jest zatem jedynie art. 805 KC i 353¹KC. Co do zasady również jest wariantem umowy z art. 391 KC – *pactum in fauorem tertii* (konkretnie jest nim zlecenie – umowa między dłużnikiem a gwarantem)

Polskie sądy miały początkowo pewien kłopot z gwarancjami. Z czasem jednak zaczęło się utrzymywać orzecznictwo z jednej strony twarde z drugiej niespójne Sądu Najwyższego.

Co do zasady obowiązuje dualizm – gwarancje mogą mieć charakter kauzalny bądź abstrakcyjny – w zależności od treści umowy gwarancji.

Fundamentalny charakter ma uchwała składu 7 sędziów z dnia 16 kwietnia 1993 r. III CZP 16/93, formułująca zasadę prawną o abstrakcyjnym charakterze szczególnych gwarancji: Bank udzielający gwarancji opatrzonej klauzulami „nieodwołalnie i bezwarunkowo” oraz „na pierwsze żądanie” nie może skutecznie powołać się – w celu wyłączenia lub ograniczenia przyjętego na siebie obowiązku zapłaty – na zarzuty wynikające ze stosunku podstawowego, w związku z którym gwarancja została wystawiona.

W tej samej uchwale jednak SN stanowi:

- *gwarant jest zobowiązany do wyrównania beneficjentowi gwarancji szkody, jaką poniesie na skutek niespełnienia świadczenia oznaczonego w gwarancji;*
- *w umowie gwarancji strony mogą określić okoliczności wyłączające lub ograniczające odpowiedzialność banku i z postanowień tej umowy należy wyprowadzić ewentualną ochronę gwaranta oraz obowiązek honorowania przez beneficjenta celu gwarancji.*

Na wniosek zwykłego składu SN złożony w 1994 r. o rozważenie zmiany powyższej zasady, SN podtrzymał obowiązywanie uchwały, w jej uzasadnieniu jednak (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1995 r. (III CZP 166/94) stwierdził m.in., co następuje.

„(...) w określonych okolicznościach, nawet przy abstrakcyjnym zobowiązaniu gwaranta, może on wobec beneficjenta gwarancji wyprowadzić ze stosunku gwaran-

cji zarzuty ograniczające jego odpowiedzialność, jeżeli żądanie beneficjenta gwarancji prowadziłoby do nadużycia celu tego zabezpieczenia.

A także dodatkowo stwierdził:

Pojęcie (...) ograniczenia odwołującego się do zasad współzycia społecznego (wynikające z Art. 3531 KC przyp. autora) wskazuje na potrzebę oceny danego stosunku prawnego z punktu widzenia zasad dobrej wiary w znaczeniu obiektywnym lub zasad słuszności.

Powoduje to, że gwarancja taka (o charakterze abstrakcyjnym), nie przestając być gwarancją bankową w rozumieniu art. 40 Prawa bankowego (obecnie art. 81 aktualnego PB – przyp. autora), ma co do pewnych jej elementów charakter umowy nienazwanej. Dotyczy to ustalonego w niej zakresu odpowiedzialności gwaranta wobec beneficjenta gwarancji, a w szczególności przesłanek aktualizujących tę odpowiedzialność.

Gwarant „na pierwsze żądanie” mógłby natomiast podnieść zarzuty wyprowadzone z łączącego go z beneficjentem stosunku gwarancji. Zarzuty te mogłyby dotyczyć jego własnego zobowiązania. W doktrynie wyrażany jest pogląd, że przekroczenie przez beneficjenta celu uzyskanego zabezpieczenia może uzasadniać ochronę gwaranta przy użyciu konstrukcji naruszenia przez beneficjenta gwarancji postanowień właśnie umowy gwarancyjnej. Naruszenie to mogłoby być przyjęte, gdyby beneficjent gwarancji wykorzystał udzielone mu **zabezpieczenie do innych celów niż wynikające z gwarancji**, np. starał się jednostronnie rozszerzyć zabezpieczenie gwarancyjne na inne zobowiązania podstawowe niż określone w umowie gwarancyjnej. Możliwość taką przewidziano również w końcowym fragmencie uzasadnienia rozważanej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego i to z powołaniem się na obowiązek honorowania przez beneficjenta celu gwarancji (art. 65 § 2 k.c.).

Poza tym w doktrynie przyznaje się gwarantowi prawo obrony za pomocą zarzutu nadużycia przez wierzyciela gwarancji celu zabezpieczenia, uznając, że przesłanki takiego nadużycia muszą być określone w odniesieniu do konkretnego przypadku. Skuteczność tej obrony przyjmowana jest jednak wyjątkowo, gdy nadużycie gwarancji okazuje się ewidentne, np. gdy **gwarancja stała się narzędziem uzyskania nienależnych korzyści**, albo gdy jej wykorzystanie jest wynikiem zmywu osób zainteresowanych. W zależności od konkretnych okoliczności sprawy, obrona taka mogłaby wchodzić w rachubę w przypadku braku stosunku podstawowego, którego zabezpieczenie stanowiło cel gwarancji. Także bowiem wtedy mogłoby mieć miejsce nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c.

Zatem bank, który wystawił gwarancję może powoływać się na postanowienia umowy pomiędzy zlecającym a beneficjentem gwarancji jednak tylko wtedy, gdy zostały one wprost zapisane w treści gwarancji. Faktycznie zatem, z prawnego punktu widzenia, gwarant w takiej sytuacji nie powołuje się na treść stosunku podstawowego, ale na treść samej umowy gwarancji, o ile cel zawarcia umowy gwarancji został w niej precyzyjnie określony.

Niewątpliwą słabością powyższej uchwały z kwietnia 1995 roku jest praktyczne pominięcie w jej uzasadnieniu rozważań na temat trzeciej przesłanki, wynikającej z nor-

my generalnej Art. 3531 KC tj. zasad współzycia społecznego [ZWS] – (vide wzmiankowana wyżej odmienna praktyka sądów niemieckich, czy szwajcarskich, powołujących się na dobre obyczaje). SN w uzasadnieniu uchwały dość precyzyjnie i wyczerpująco odniósł się do dwóch spośród dopuszczalnych granic zasady swobody umów (natury stosunku i sprzeczności z ustawą), trzecią z granic natomiast (ZWS) potraktował wyjątkowo lekko i po macoszemu, stwierdzając: *Pojęcie trzeciego ograniczenia odwołującego się do zasad współzycia społecznego wskazuje na potrzebę oceny danego stosunku prawnego z punktu widzenia zasad dobrej wiary w znaczeniu obiektywnym lub zasad słuszności. Koniec kropka.*

W podsumowaniu SN stwierdził jeszcze: *Trudno wreszcie przyjąć, że warunki te są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, należy bowiem mieć na uwadze, że umowę gwarancji zawierają profesjonaliści, potrafiący – z punktu widzenia własnych interesów – w sposób należyty i rozważny ocenić wszystkie jej postanowienia. Nie można w końcu pomijać faktu, że gwarant udziela gwarancji odpłatnie.*

Ostatni argument wypada pominąć wyrozumiałym milczeniem, natomiast argument zasadniczy budzi uśmiech każdego, kto ma praktykę w zakresie zamówień publicznych, gdzie treść umów stanowi załącznik do SIWZ i nie podlega negocjacjom. W treści umów zwykle zgrabnie przemycą się wymagane, nie negocjowane klauzule, które muszą być zawarte w treści ewentualnych umów gwarancji (tj. „nieodwołalnie”, „bezwzględnie” oraz „na pierwsze żądanie”). **Innymi słowy treść umów gwarancji nie jest zwyczajowo negocjowana przez profesjonalistów, należyście i rozważnie oceniających wszystkie jej postanowienia**, jest co do zasady narzucana przez jedną ze stron, choć taki wymóg w żadnym razie nie wynika z dyspozycji art. 147 i 148 PZP.

Pomimo ostatniego braku, tak czy inaczej, praktyka orzecznicza SN niestety nie respektuje powyższych zasad, wynikających z obu uchwał, nawet w głęboko ograniczonym w nich zakresie. Praktyka dość powszechnie nie zezwala nie tylko na analizę i interpretację treści w zgodności z ZWS, ale nawet z celem gwarancji. Wyłamują się z tej praktyki natomiast coraz częściej składy sądów okręgowych i apelacyjnych.

Poniżej kilka przykładów dość odważnych orzeczeń sądów apelacyjnych.

a) Sygn. akt I ACa 156/15 – SA – Warszawa – 29.10.2015

Nakazuje to przyjąć zdaniem Sądu, że zobowiązanie gwaranta na podstawie umowy z beneficjentem gwarancji może zostać ukształtowane jako zobowiązanie abstrakcyjne. Na taki charakter tego zobowiązania musi wskazywać treść umowy. Zawarcie w umowie gwarancji wzmianki o stosunku podstawowym oraz stwierdzenie, że gwarant spełni swoje świadczenie w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy lub zerwania umowy przez wykonawcę lub rozwiązania umowy przez beneficjenta z winy wykonawcy ma znaczenie dla oceny jej abstrakcyjnego charakteru i wskazuje, że umowa ta ma charakter kauzalny, a w konsekwencji pozwany może odwoływać się i stawiać zarzuty dotyczące stosunku podstawowego. Samo użycie przez stro-



ny klauzuli „nieodwołalnie i bez stawiania warunków” może wskazywać na abstrakcyjny charakter zobowiązania gwaranta, ale tylko wtedy, gdy z innych postanowień umowy nie wynika możliwość odnoszenia się do treści stosunku podstawowego.

Nawet stwierdzenie, iż zobowiązanie w ramach umowy gwarancji zostało ukształtowane jako abstrakcyjne, nie stanowiłoby wedle Sądu wystarczającej podstawy dla przyjęcia, że wówczas niemożliwe jest odwołanie się gwaranta do treści stosunku podstawowego.

b) Sygn. akt IV CSK 683/13 SN – 21.08.2014

Do fragment orzeczenia SA w Gdańsku z 12 marca 2013 roku od którego powód wniósł kasację do SN (autor nie odnalazł sygnatury orzeczenia gdańskiego SA) *Najczęściej chodzi w tym kontekście o przesłankę wykorzystywania przez gwarantariusza uprawnień wynikających z gwarancji w sposób ewidentnie sprzeczny z jej celem (por. m. in. w n. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1995 r., III CRN 70/94, OSNC 1995, nr 5, poz. 86, z dnia 25 czerwca 1999 r., II CKN 402/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 16, z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 233/09, czy z dnia 9 września 2010 r., I CSK 134/10 – niepubl.). Jako przykładowe skonkretyzowanie tej przesłanki nastąpiło w powołanej uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego III CZP 166/94, w której wskazano, że do nadużycia gwarancji dochodzi m. in., gdy gwarancja stała się narzędziem uzyskania nienależitych korzyści, albo gdy wykorzystywana jest w wyniku zmyślenia zainteresowanych.*

W tymże uzasadnieniu również:

Tymczasem pozwanemu przysługiwało uprawnienie podnoszenia zarzutu zmierzającego do ustalenia, czy zabezpieczony niniejszą gwarancją rezultat zaistniał, przez wskazanie którejś z podstaw z klauzuli 4.2 warunków kontraktu. Sąd Apelacyjny uznał, że mimo iż przedmiotowa gwarancja jest gwarancją samoistną, to niedopuszczalnym jest przyjęcie, że gwarant w każdej sytuacji żądania wypłaty sumy gwarancyjnej przez beneficjenta gwarancji, bez jakiegokolwiek badania, czy zaistniały ku temu przesłanki wskazane w gwarancji, zobowiązany jest do wypłaty przedmiotowej sumy, i to w całości, bez jakiegokolwiek prawa sprawdzenia, czy nie nastąpiło po stronie beneficjenta nadużycie prawa. Nie jest, zdaniem Sądu, merytorycznym badaniem żądania zawartego w piśmie z dnia 11 kwietnia 2011 r., zwrócenie się przez pozwanego do powoda o podanie informacji wskazanych w powołanym piśmie z dnia 21 kwietnia 2011 r. Pismo to stanowiło jedynie dopuszczalną formę ochrony przez skarżącego jego interesów. Sąd nie podzielił przy tym poglądu, że pozwany powinien być bezwarunkowo i natychmiast wypłacić powodowi żadaną przez niego kwotę, a w przypadku gdyby wypłata sumy gwarancyjnej okazała się być bezpodstawną, wystąpić z roszczeniem do dłużnika z gwarancji, gdyż prowadziłoby to wprost do umożliwiania beneficjentom gwarancji nadużywania prawa, z konsekwencjami również dla podmiotów, za zobowiązania których odpowiada gwarant poprzez udzielenie gwarancji.

Wskazał ponadto, że skoro beneficjent umowy wyraził zgodę na sformułowania gwarancji, czyli w pełni akceptował jej ograniczenie do sytuacji wskazanych w klauzuli

4.2 warunków kontraktu, to musi on, przy żądaniu realizacji gwarancji, honorować jej cel, a w konsekwencji granice odpowiedzialności pozwanego gwaranta.

W tej sprawie chodziło o to m.in. że Zamawiający do końca odmawiał oświadczenia się, czy odstąpił od umowy *ex tunc*, czy *ex nunc*. Odstąpił po ukończeniu 93% projektu. Do ukończenia budowy pozostało nakłady rzędu 2mln PLN. Zamawiający zażądał jednak wypłaty całej kwoty gwarancji (12 mln PLN) argumentując to odstąpieniem *ex tunc*. Treść umowy gwarancji wprost odsyłała do klauzuli umowy ze stosunku podstawowego, zgodnie z którą beneficjent uprawniony był do wykorzystania gwarancji wyłącznie w zakresie poniesionej szkody. Finalnie w tej sprawie w procesie w ramach stosunku podstawowego pomiędzy Wykonawcą a Zamawiającym w prawomocnym wyroku orzeczono, iż Zamawiający odstąpił od umowy z rażącym naruszeniem prawa i odstąpienie miało charakter nadużycia prawa (art. 5 KC).

Sąd Apelacyjny w sprawie pomiędzy gwarantem a beneficjentem wprost powołał się na treść uchwały SN z 28 kwietnia 1995. Mimo to w wyroku kasacyjnym w tej sprawie Sąd Najwyższy zasądził od gwaranta wypłatę 100% gwarancji, powołując się na czystą abstrakcyjność przedmiotowej umowy.

Gwarancja jako umowa

Na kanwie wielu spraw z tytułu gwarancji pojawił się problem prawidłowości zgłaszania żądań przez beneficjentów w oparciu o warunki samych umów gwarancji.

Poniżej kilka typowych orzeczeń w tym zakresie:

SN Sygn. akt II CSK 670/12 z 20 września 2013 r.

- A. W literaturze (także obcej) i orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje zdecydowane stanowisko, że gwarancja występująca we współczesnym obrocie prawnym, w tym także gwarancja bankowa (art. 81 prawa bankowego), jest umową, a nie czynnością prawną jednostronną (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego dnia 9 listopada 2006 r., IV CSK 208/2006, OSNC 2007, z. 7/8, poz. 122; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2008 r., IV CSK 258/08, nie publ.)
- B. (...) należy stwierdzić, że w treści umowy gwarancji bankowej mogą znaleźć się szczegółowe postanowienia dotyczące także treści i sposobu zgłaszane go gwarantowi żądania jako niezbędnych wymagań powstania skutecznego roszczenia o wypłatę sumy gwarancyjnej. Takie postanowienia (dodatkowe warunki kształtujące sytuację stron w stosunku gwarancyjnym) nie muszą oznaczać konieczności dołączenia do żądania zapłaty odpowiednich „dokumentów stwierdzających określone okoliczności” (s. 12 – 13 skargi). Chodzi jedynie o to, czy takie dodatkowe postanowienia, wymagające odpowiedniej aktywności uprawnionego beneficjenta, w ogóle zostały wykonane dla uruchomienia bezwarunkowego obowiązku świadczenia ze strony Banku (akapit 8 dokumentu gwarancyjnego). –

W tej sprawie beneficjent nie przedstawił żądania za pośrednictwem swojego banku, który potwierdziłby podpisy osób uprawnionych (choć w istocie osoby te były uprawnione). SN podtrzymał oddalenie powództwa w powyższej sprawie ze względu na braki formalne zgłoszenia żądania.

Jeżeli mamy do czynienia z umową zatem, to sąd ma prawo i powinien oceniać zachowania i należytą staranność obu stron. Obowiązki beneficjenta nie są zbyt znaczne, jednak istnieją. Sąd powinien badać np. to, czy oświadczenia beneficjenta polegają na prawdzie – innymi słowy, czy nie poświadczyl świadomie nieprawdy. **Gwarant nie powinien i nie może mieć obowiązku spełnienia świadczenia, jeżeli jest świadomy i przekonany, że oświadczenia beneficjenta są nieprawdziwe i żądanie wypłaty stanowi faktycznie nadużycie prawa. Jednak brak jest realnie takich orzeczeń SN, które odnosiłyby się do merytorycznego kwestionowania żądania.** Znane orzeczenia dotyczyły jedynie błędów formalnych zgłoszeń. Wręcz przeciwnie – orzecznictwo w praktyce skłania się raczej ku pozbawieniu gwarantów prawa do analizowania prawdziwości i dobrej wiary beneficjentów – nawet w minimalnym zakresie. Potwierdza to bardzo formalistyczne podejście polskiego SN.

Arcyciekawe orzeczenie w tym zakresie:

SA Wwa 4.02.2016 r. VI ACa 36/15

Wskazano, że pozwany nie negując abstrakcyjnego i akcesoryjnego charakteru udzielonej przez siebie gwarancji, podniósł zarzut braku obowiązku wypłaty sumy gwarancyjnej z uwagi na nieistnienie wierzytelności zabezpieczonej. (...).

Podano, że w treści gwarancji wskazano wyraźnie, iż pozwany gwarantuje "na zasadach określonych w niniejszej gwarancji zapłatę należności do kwoty 1.749.286,00 złotych, do zapłacenia których dłużnik jest zobowiązany w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy z dnia 6 lipca 2011 r." Uznano, że w ten sposób wprowadzony został związek między zobowiązaniem z gwarancji a stosunkiem podstawowym, który powoduje, że beneficjentowi nie przysługuje prawo do uzyskania świadczenia gwarancyjnego w sytuacji, gdy nie istnieje wierzytelność zabezpieczona. Zależność pomiędzy tymi stosunkami prawnymi jest więc taka, że gwarancja udzielona została ze względu na wierzytelność podstawą, której realizację zabezpiecza, a bez której nie może być mowy o zobowiązaniu gwaranta.

Sąd (...) podzielił wyrażany w literaturze pogląd, że zamieszczanie w tekstach gwarancji sformułowań dotyczących wierzytelności zabezpieczonej, iż gwarancja udzielana jest wyłącznie w związku z określonym zobowiązaniem osoby trzeciej, którego istnienie bank (towarzystwo ubezpieczeń) przyjmuje do wiadomości, pozwala na stwierdzenie, iż istnienie tej ostatniej – zgodnie z wolą stron umowy – stanowi niezbędną przesłankę skuteczności i wymagalności zobowiązania gwarancyjnego. Istnienie owej wierzytelności nie stanowi zatem zewnętrznej kauzy, lecz jest elementem treści samej umowy gwarancji bankowej. Tak więc istnienie powiązania omawianej umowy z zabezpieczonym stosunkiem podstawowym jest objęte wolą i zamiarem stron. Jest to przy tym powiązanie typu konstrukcyjnego: bez wierzytelności zabezpieczonej nie doszłoby do skutecznego zawarcia umowy gwarancji bankowej. Przyjęto, że pozwany ubezpieczyciel słusznie odmówił wypłaty kwoty gwarancji w sytuacji, gdy stwierdził brak istnienia wierzytelności zabezpieczonej.

Wbrew zarzutom strony skarżącej, gwarancja ubezpieczeniowa, w której użyto klauzuli "nieodwołalnie

i bezwarunkowo" nie jest instytucją prawną o określonych z góry cechach, w pełni ukształtowaną normatywnie. Powód podnosi, że zawarcie umowy gwarancji ubezpieczeniowej prowadzi do powstania po stronie gwaranta zobowiązania abstrakcyjnego o charakterze losowym i przyszłym oraz bezwarunkowego, w którym gwarant jest pozbawiony uprawnień do podnoszenia zarzutów odnoszących się do stosunku podstawowego. Jest to stanowisko błędne.

Nakazuje to przyjąć, że zobowiązanie gwaranta na podstawie umowy z beneficjentem gwarancji może zostać jedynie ukształtowane, jako zobowiązanie abstrakcyjne. Na taki charakter tego zobowiązania musi zatem wskazywać treść umowy. Zawarcie w umowie gwarancji wzmianki o stosunku podstawowym oraz stwierdzenie, że gwarant jest zobowiązany do zapłaty sumy gwarancyjnej "w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy z dnia 6 lipca 2011 r. dotyczącej (...) w S." ma znaczenia dla oceny jej charakteru.

W określonych okolicznościach, nawet przy abstrakcyjnym zobowiązaniu gwaranta, może on wobec beneficjenta gwarancji wyprowadzić ze stosunku gwarancji zarzuty ograniczające jego odpowiedzialność, jeżeli żądanie beneficjenta gwarancji prowadziłoby do nadużycia celu tego zabezpieczenia, a co za tym idzie do bezpodstawnego wzbogacenia beneficjenta gwarancji w rozumieniu art. 405 k.c. W tym kontekście należało niewątpliwie ocenić, czy strona powodowa mając świadomość skutecznego odstąpienia od umowy przez wykonawcę w dniu 19 marca 2012 r. zasadnie domaga się dochodzonej kwoty z tytułu gwarancji ubezpieczeniowej.

W analogicznej sprawie jednak pojawił się całkowicie sprzeczny wyrok tego samego sądu raptem miesiąc później:

Wyrok SA Warszawa – 8 marca 2016 r. Sygn. akt I ACa 784/15

Wobec zapisu § 2 umowy gwarancji należy przydać jej cechę kauzalności. Z faktu, że gwarancja ma samodzielny i nieakcesoryjny charakter, wynika jednak niemożność podniesienia przeciwko beneficjentowi zarzutów przysługujących dłużnikowi, którego świadczenie objęto gwarancją. Nie można w szczególności podnieść zarzutu, np. przedawnienia głównej wierzytelności, potrącenia z sumy, na którą opiewa gwarancja wierzytelności dłużnika względem beneficjenta. Samoistność gwarancji wyklucza także zarzut, że umowa główna (stosunek podstawowy) nie doszła do skutku albo została unieważniona. Ważność zobowiązania gwaranta nie zależy od ważności zobowiązania dłużnika ze stosunku podstawowego. Jeżeli nawet dłużnik uchylił się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, np. z powodu wady tego oświadczenia, to okoliczność ta nie będzie miała wpływu na treść i zakres zobowiązania gwaranta.

Zgodnie z tym orzeczeniem, w duchu aktualnie dominującej linii orzecznictwa SN, np. w przypadku stwierdzenia bezskuteczności umowy w sprawie zamówienia publicznego z winy Zamawiającego (np. wadliwej reprezentacji, albo skutecznego podważenia przetargu), do którego doszłoby już po zawarciu umowy i przedłożeniu przez wykonawcę gwarancji bankowych – Zamawiający uprawniony jest do wypłaty całości gwarancji, a Wykonaw-



ca – po wyegzekwowaniu zeń tej kwoty przez gwaranta – może domagać się później w wieloletnim procesie zwrotu na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia. Absurdalność takiego stanowiska nie powinna budzić szczególnych wątpliwości.

Jest faktem, iż swoistym paradygmatem SN stało się przekonanie, iż właściwą drogą obrony interesów wykonawcy, wobec którego Zamawiający zamierza dokonać nadużycia uprawnień z gwarancji jest droga powództwa z tytułu naruszenia umowy (art. 471 KC), względnie bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 KC).

Podsumowanie

Art. 147 PZP – kreuje prawo Zamawiającego żądania gwarancji należytego wykonania. Podobnie jak art. 45 ust. 6 PZP kreuje obowiązek żądania wadium, art. 151a ust. 5 PZP prawo żądania gwarancji zwrotu zaliczki, zaś art. 6493 KC prawo żądania gwarancję zapłaty umówionego wynagrodzenia. Reguły dotyczące jw. nie precyzują jednak abstrakcyjnego (lub nie) charakteru tych instrumentów zabezpieczających. Ich charakter wynika raczej z praktyki rynkowej i woli poszczególnych podmiotów.

Zgodnie z art. 147 PZP – *Zabezpieczenie służy pokryciu roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy.*

Celem zabezpieczeń jest zatem zabezpieczenie godnego ochrony interesu Zamawiającego, wynikającego z określonych zdarzeń, a nie natychmiastowa egzekucja, w tym kredytowanie się przez czas dłuższy.

Z wymienionych w art. 148 ust. 1 i 2 katalogu instytucji (do których odsyła również art. 151a ust. 5 oraz w poło-wie analogicznych, określonych w art. 45 ust. 6 PZP), które mogą stanowić zabezpieczenie gwarancje o charakterze abstrakcyjnym mają charakter szczególny i umożliwiają najdalej idące pokrzywdzenie kontrahenta. **Aktualna praktyka rodzi wiele pokus do nadużywania instytucji gwarancji niezgodnie z treścią umów zawieranych z wykonawcami.** Wprowadza to poważną dysfunkcję na rynku. Pozycja zamawiającego – i tak z natury rzeczy mocniejsza od pozycji wykonawcy – ulega niebezpiecznemu wzmocnieniu, co rodzi często łańcuch nadużyć. Wykonawcy poszukują wówczas w sposób niezasadny zadośćuczynienia ze strony podwykonawców a wówczas wielu wykonawców wpada w poważne trudności finansowe, traci zdolność pozyskania gwarancji, rosną ceny gwarancji a to redukuje ilość potencjalnych wykonawców ograniczając konkurencję, wzmacnia silne firmy zagraniczne z mocną bazą finansową poza granicami Polski; zwiększa się ilość procesów odszkodowawczych etc. Finalnie taki proces musi się odbić jakościowo na zamawiających. Po pierwsze poprzez ograniczenie konkurencyjności przetargów, po drugie – finalnie wielu wykonawców po latach wygra procesy odszkodowawcze w przypadku nadużyć gwarancji bankowych i ubezpieczeniowych, co spowoduje po pewnym czasie znaczną ilość wypłat odszkodowań, obciążonych znacznymi odsetkami już ze środków własnych zamawiających (dziś bardzo wiele projektów realizowanych jest ze środków zewnętrz-

nych, w tym europejskich). Zamawiający w instytucjach, w których następuje częsta rotacja personalna nie są zainteresowani często taką wieloletnią perspektywą, gdyż kreują problem „nie dla siebie”. Teoretycznie zatem nieco lepsza sytuacja powinna panować w samorządach o stabilnym układzie władzy. Częściowo tak się dzieje, ale **pokusa do kredytowania się środkami z gwarancji jest często zbyt wielka, co powinno stanowić przedmiot odrębnego opracowania.**

To kieruje nas do postawienia sobie pytań *de lege ferenda* oraz wniosków do zamawiających. Wydaje się, że aktualne przepisy zamówień publicznych i polski Kodeks Cywilny zawierają wystarczające unormowania, które powinny ograniczyć istniejące nadużycia. Wymaga to tylko odrobiny dobrej woli i zrozumienia ze strony zamawiających oraz z pewnością zmiany linii orzecznictwa SN, poczynając od rozwinięcia zasad prawnych, o których była mowa wyżej. W szczególności SN powinien zwrócić raz jeszcze uwagę na istotność ograniczeń, wynikających z zasady swobody umów (art. 3531 KC), rozbudowując w jej uzasadnieniu wątek dotyczący natury stosunku gwarancji, udzielanych w zamówieniach publicznych (to w nich bowiem głównie mamy do czynienia z brakiem równowagi stron, ergo brakiem możliwości negocjowania treści umów) oraz wątek zgodności z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli każda umowa gwarancji musi (a musi zgodnie z art. 3531 KC) być ergo zgodna z ZWS, to przez ten pryzmat powinna być interpretowana jej treść. **Każde nadużycie gwarancji (wykorzystanie jej niezgodnie z celem, dla którego została udzielona) stanowi naruszenie ZWS, a tym samym stanowi naruszenie samej umowy gwarancji. Odmienne wykładania jest wykładnią *contra legem*, chyba, że ktoś zakłada, iż nadużycie prawa nie stanowi naruszenia ZWS w rozumieniu polskiego prawa.**

Centralnie w wytycznych CUPT i UZP, należałoby zakazać stosowania niektórych klauzul w treści umów gwarancji wprost umożliwiających nadużycia, np. często dodawanych w Klauzuli 4.2 umów FIDIC:

- (a) postanowień, iż żadna zmiana czy uzupełnienie lub inna modyfikacja warunków Kontraktu lub Robot, które mogą zostać przeprowadzone na podstawie tego Kontraktu lub w jakichkolwiek dokumentach kontraktowych, jakie mogą zostać sporządzone między Zamawiającym, a Wykonawcą, nie uwalniają poręczyciela lub gwaranta od odpowiedzialności wynikającej z niniejszej gwarancji;
- (b) oświadczeń, że poręczyciel lub gwarant zrzeka się obowiązku notyfikacji o takiej zmianie uzupełnieniu czy modyfikacji; czy dodawanych, jako przesłanka żądania wypłaty;
- (c) zaistnienia okoliczności, które uprawniają Zamawiającego do odstąpienia według klauzuli 15.2 [*Odstąpienie przez Zamawiającego*], niezależnie od tego czy zawiadomienie o odstąpieniu było dane – taka konstrukcja umożliwia szantaż wykonawcy ze strony zamawiającego.

Gwarancji abstrakcyjne mogą przyjmować różne formy. Jednym z podziałów jest podział na gwarancje:

- a) *bezwarunkowe, płatne na pierwsze żądanie*
- b) *płatne na pierwsze usprawiedliwione żądanie – można dodać również w usprawiedliwionych granicach –*

Gwarancja b) jest również nieakcesoryjna, ergo samodzielna. To istotne, np. na wypadek upadłości wykonawcy. Natomiast staje się kausalna i ważność causa stanowi warunek sine qua non obowiązku świadczenia przez gwaranta.

Art. 148 ust. 1 PZP stanowi, iż o formie zabezpieczenia decyduje wykonawca. Lista dopuszczalnych zabezpieczeń obejmuje również poręczenia bankowe, które mają już charakter akcesoryjny, znacznie utrudniający nadużycia. Mimo to, jak zauważono wyżej często w treści wzorców umów wprowadza się dodatkowe klauzule, które muszą znajdować się w treści instrumentu, zabezpieczającego umowę. Takie sformułowania czynią dyspozycję art. 148 ust. 1 praktycznie pozbawioną zastosowania, gdyż swoboda wyboru wykonawcy staje się całkowicie iluzoryczna.

Art. 149 ust. 1 PZP – daje wykonawcy prawo do zmiany formy zabezpieczenia i nie potrzebuje do tego zgody zamawiającego.

Pomocne jest tu przywołanie orzeczenia SA w Poznaniu (I ACA 1027/07 2007-12-28; LEX nr 370687):

Wniesienie zabezpieczenia nie jest nigdy elementem konstrukcyjnym umowy w sprawie zamówienia publicznego, lecz odrębnym zobowiązaniem o niesamoistnym charakterze. Modyfikacja formy zabezpieczenia dokonana przez wykonawcę nie daje zamawiającemu prawa do odmowy podpisania umowy tylko z tej przyczyny. Istotne jest spełnienie wymogu wniesienia zabezpieczenia w przepisanej formie, natomiast zmiana w tym zakresie nie może być potraktowana jako zmiana istotnych warunków samej umowy.

Autor nie zbadał jednak, jaki był dalszy los tego ciekawego orzeczenia.

Ustawodawca powinien poważnie przeanalizować zmianę treści art. 148 ust. 1 i PZP – wzmacniając pozycję wykonawcy jako dokonującego wyboru formy zabezpieczenia, wraz być może z rozszerzeniem katalogu tych zabezpieczeń. Praktycy i bankowcy wskazują np. na rachunek powierniczy, jako optymalny (dla obu stron) instrument w niektórych przypadkach w odniesieniu do zabezpieczeń zaliczek, do tego instrument tańszy.

Niniejszy artykuł nie pozostawił już miejsca na nadużycia gwarancji w relacjach pomiędzy wykonawcami a podwykonawcami, a także ze strony wykonawców wobec zamawiających w przypadku żądań gwarancji na podstawie art. 6491 KC. Gwarancja zapłaty w tym ostatnim przypadku stwarza również pole do nadużyć. Jest ważnym instrumentem w rękach sprawnych wykonawców, np. ułatwiającym odstąpienie od niekorzystnej umowy (art. 649⁴ § 1 KC). Uzyskanie gwarancji – dla niektórych gmin potrafi stanowić poważny problem przy dużym projekcie wobec mechanizmów finansów publicznych ograniczających zadłużenie samorządów. Gwarancja zapłaty na początku zamówienia opiewa z natury rzeczy na kwotę dziesięciokrotnie wyższą niż gwarancja należytego wykonania. W przypadku, gdy gwarancja ta ma charakter abstrakcyjny zamawiający znajduje się w jeszcze większym kłopotcie niż wykonawca.

Trudno jednocześnie znaleźć racjonalne uzasadnienie dla potrzeby pełnego oderwania tak jednego, jak i drugiego zabezpieczenia. Jednocześnie równowaga stron wymaga, aby ewentualne modyfikacje dotyczyły obu stron umów w sprawie zamówień publicznych.



Zastosowanie zharmonizowanych warunków kontraktu na budowę Międzynarodowej Federacji Inżynierów Konsultantów (FIDIC)



mgr inż. Bartosz

KIERNOŻYCKI

Członek zwyczajny SIDiR,
wykładowca SIDiR,
Doradca d/s procedur
przetargowych dla Projektu
Modernizacja Wrocławskiego
Węzła Wodnego

Celem autora jest przedstawienie zalet zharmonizowanych Warunków Kontraktu FIDIC, stosowanych przy realizacji projektów finansowanych ze środków grupy Banku Światowego, w porównaniu z realizacjami inwestycji publicznych, których umowy oparte są na standardowych Warunkach Kontraktu.

Podstawy formalne i zakres stosowania zharmonizowanych Warunków Kontraktu FIDIC

W przygotowaniu zharmonizowanych Warunków Kontraktu na budowę, uczestniczyły banki określone jako *Multilateral Development Banks* dalej MDBs (Wielostronne Banki Rozwoju) finansujące inwestycje rozwojowe na całym świecie, zachowując prawo do adaptacji tej edycji FIDIC do własnych standardów przetargowych:

- African Development Bank,
- Asian Development Bank,
- Black Sea Trade and Development Bank,
- Caribbean Development Bank,

- European Bank for Reconstruction and Development,
- Inter-American Development Bank,
- International Bank for Reconstruction and Development (IBRD-World Bank), inicjator zastosowania Warunków
- Islamic Bank for Development,
- Nordic Development Fund.

Zharmonizowane Warunki Kontraktu na budowę otrzymały nazwę; *Conditions of Contract for Construction (Multilateral Development Bank Harmonised Editions 2005)*. Znane są powszechnie jako „Różowa Książka”.

Ta redakcja opracowana przez Międzynarodową Federację Inżynierów Konsultantów (*Fédération Internationale des Ingénieurs-Conseils*) jest chroniona prawem autorskim jako Warunki Kontraktu na budowę FIDIC 2005 i może być wykorzystana jedynie na podstawie umowy licencyjnej zawartej pomiędzy określonym bankiem a FIDIC. Przeznaczona jest wyłącznie do użytku pożyczkobiorców i agencji wdrażających projekty jak zostało to przewidziane na podstawie umowy licencyjnej z dnia 11 marca 2005 r., między IBRD i FIDIC. W konsekwencji, żadna część tej publikacji nie może być powielana, tłumaczona, dostosowana, przechowywana w systemie wyszukiwania lub przekazywana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób, mechanicznie, elektronicznie, magnetycznie, powielaczowo, nagraniowo lub w inny sposób, bez uprzedniej pisemnej zgody FIDIC. Jedynie upoważniony jest do tego Zamawiający finansowany przez określony bank posiadający licencję i tylko wyłącznie w celu przygotowania Dokumentów Przetargowych dla Kontraktu objętego takim finansowaniem.

Obecnie w użyciu jest edycja z 2010: *Conditions of Contract for Construction (Multilateral Development*

Bank Harmonised, Harmonised Ed. Version 3: June 2010). For Building and Engineering Works designed by the Employer. General Conditions; Particular Conditions; Forms of Tender, etc. Electronic version in encrypted PDF at: <http://fidic.org/books/construction-contract-mdb-harmonised-ed-version-3-june-2010-harmonised-red-book#sthash.0tK9Wfvu.dpuf>.

Podobieństwa pomiędzy Warunkami Kontraktu standardowymi a zharmonizowanymi

Warunki Ogólne w obu książkach zasadniczo tak samo określają obowiązki i uprawnienia stron oraz sposób zarządzania kontraktem:

- Zamawiający wykonuje całość projektowania, jest odpowiedzialny za projekt i przygotowanie przedmiaru Robót oraz ponosi ryzyko z tego tytułu,
- Wykonawca odpowiada za wykonanie robót zgodnie ze specyfikacjami i rysunkami (dokumentacją projektową), Inżynier zarządza kontraktem w imieniu Zamawiającego,
- wynagrodzenie kosztorysowe a płatności przejściowe wg obmiaru wykonanych robót.

Różnice pomiędzy Warunkami Kontraktu standardowymi a zharmonizowanymi, wynikające z dodatkowych subklauzul

Warunki Ogólne w obu książkach tak samo składają się z 20 subklauzul uszeregowanych w tej samej kolejności, jednak w warunkach zharmonizowanych wprowadzono dodatkowe subklauzule z uwagi na wymagania banków finansujących oraz możliwość wystąpienia specyficznych warunków realizacji kontraktu a w tym konieczność zapewnienia odpowiednich warunków socjalnych pracownikom Wykonawcy wykonującym Roboty w różnych strefach klimatycznych a także poszanowanie zwyczajów lokalnych, ochronę pracy oraz zapobieganie korupcji:

- 1.1.2.11 „Bank” oznacza instytucję finansującą wskazaną w Danych Kontraktu,
- 1.1.2.12 „Pożyczkobiorca” oznacza osobę wymienioną w Danych Kontraktu,
- 1.15 Inspekcje oraz Audyt Banku,
- 6.12 Personel Zagraniczny,
- 6.13 Dostawa Środków Spożywczych,
- 6.14 Dostawy Wody,
- 6.15 Środki Zaradcze Przeciwko Uciążliwym Insektom oraz Szkodnikom,
- 6.16 Alkohol lub Narkotyki,
- 6.17 Broń i Amunicja,
- 6.18 Święta i Obyczaje Religijne,
- 6.19 Przygotowania Pogrzebowe,
- 6.20 Zakaz Pracy Przymusowej i Obowiązkowej,
- 6.21 Zakaz Szkodliwej Pracy Dzieci,
- 6.22 Ewidencja Pracy Pracowników,
- 15.6 Praktyki Nieuczciwe i Korupcyjne,
- 17.7 Korzystanie z Zakwaterowania lub Obiektów Zapewnionych przez Zamawiającego.

Różnice strukturalne pomiędzy Warunkami Kontraktu standardowymi a zharmonizowanymi

Istotna różnica jest związana z odmiennym usytuowaniem danych kontraktowych, które w standardowej (czerwonej) książce są umieszczone w Załączniku do Oferty, natomiast w zharmonizowanej (różowej) książce są umieszczone w części „A” Warunków Szczególnych Kontraktu, zatytułowanej „Dane Kontraktu”. W związku z tym w całej treści zharmonizowanych Warunków Ogólnych Kontraktu w miejsce określenia „Załącznik do Oferty” występuje określenie „Dane Kontraktu”.

Różnice w treści tak samo zatytułowanych subklauzul Warunków Kontraktu standardowych i zharmonizowanych

Enumeratywnie takie różnice występują w 24 subklauzulach, zatem uwzględniając dopuszczalny rozmiar referatu skoncentrowano się na różnicach najistotniejszych.

W szczególności na uwagę zasługują postanowienia gwarantujące Wykonawcy wypłatę zaliczki przed datą rozpoczęcia Kontraktu, przesunięcie na korzyść Wykonawcy terminu rozpoczęcia spłaty Zaliczki, przyspieszenie zwrotu Kwot Zatrzymanych w przypadku przejścia Odcinków Robót oraz pewność finansowania i uzyskiwania zapłaty za wykonane Roboty.

- 1.2 [Interpretacja], dopisano zdanie: „W niniejszych Warunkach, postanowienia zawierające wyrażenie „Koszt plus zysk” stanowią, że zysk będzie stanowił jedną dwudziestą (5%) tego Kosztu, chyba że inaczej wskazano w Danych Kontraktu.
- 2.4 [Organizacja finansowania przez Zamawiającego]-subklauzula została rozbudowana w celu dostarczenia Wykonawcy wiedzy o zawieszeniu finansowania przez bank oraz dostępności funduszy w określonym czasie.
- 3.1 [Obowiązki i upoważnienia Inżyniera] – wprowadzono wyraźne ograniczenie wprowadzania Zmian przez Inżyniera, który musi otrzymać konkretną zgodę od Zamawiającego, przed podjęciem następujących działań: wg 4.12 [Nieprzewidywalne Warunki Fizyczne] w zakresie uzgodnienia lub określenia przedłużenia czasu i/ lub dodatkowych kosztów, wg 13.1 [Prawo do Zmiany] w zakresie polecenia Zmian oraz wg 13.3 [Procedura Zmiany], w zakresie zatwierdzanie wniosków na Zmiany przedstawionych przez Wykonawcę zgodnie z 13.1 [Prawo do Zmiany] i 13.2 [Inżynieria wartości], z wyjątkiem sytuacji nadzwyczajnych określonych przez Inżyniera, (n.p. mająca wpływ na bezpieczeństwo życia, Robót lub sąsiadujących nieruchomości) lub jeśli taka Zmiana zwiększy Zaakceptowaną Kwotę Kontraktową, ale o mniej niż kwota określona w Danych Kontraktu.
- 3.4 [Zastąpienie Inżyniera] – Zamawiający nie będzie związany zastrzeżeniem Wykonawcy, jednak zastrzeżenie zostanie rzetelnie rozpatrzone przez Zamawiającego.
- 4.1 [Ogólne Zobowiązania Wykonawcy] – dodano, że cały sprzęt, wszystkie materiały i usługi, które mają być włączone lub wymagane dla Robót będą pochodzić z kwalifikowalnego według kryteriów Banku kraju źródłowego.



- 4.2 [Zabezpieczenie Wykonania] – usunięto podpunkty (a)-(d), w warunkach standardowych ograniczające zakres roszczenia Zamawiającego w stosunku do Zabezpieczenia, dodano zapis zobowiązujący Wykonawcę do zwiększenia lub zmniejszenia wartości Zabezpieczenia, gdy Inżynier określi zwiększenie lub zmniejszenie Ceny Kontraktowej na wskutek zmiany kosztów i/lub prawa lub w wyniku Zmian, w wysokości przekraczającej 25 procent części Ceny Kontraktowej do zapłaty w danej walucie.
- 6.1 [Zatrudnienie Personelu Kierowniczego i Siły Roboczej] dodano zalecenie, aby Wykonawca w możliwym i zasadnym zakresie zatrudniał personel kierowniczy i siłę roboczą o odpowiednich kwalifikacjach i doświadczeniu z zasobów znajdujących się w kraju.
- 6.7 [Zdrowie i Bezpieczeństwo] – wprowadzono program zapobiegania HIV-AIDS. Wykonawca w trakcie całego okresu obowiązywania Kontraktu (łącznie z Okresem Zgłaszania Wad) przeprowadzi program uświadamiania o HIV/AIDS oraz podejmie inne określone w niniejszym Kontrakcie działania w celu zmniejszenia ryzyka przenoszenia wirusa HIV pomiędzy członkami Personelu Wykonawcy i miejscową społecznością oraz wśród nich, wspierania wczesnego wykrywania wirusa i pomocy poszkodowanym osobom.
- 8.1 [Rozpoczęcie Robót] – wprowadzono restrykcyjne postanowienia, gwarantujące Wykonawcy pewność finansowania kontraktu. Datą Rozpoczęcia jest dzień, w którym zostały spełnione wszystkie warunki wstępne:
 - (a) Akt Umowy został podpisany przez obie Strony,
 - (b) Wykonawcy przedstawiono dowody potwierdzające finansowanie Kontraktu zgodnie z Subklauzulą 2.4 [Organizacja Finansowania przez Zamawiającego]
 - (c) o ile Dane Kontaktowe nie stanowią inaczej, Teren Budowy został przekazany Wykonawcy wraz z zezwoleniami wymaganymi do rozpoczęcia,
 - (d) Wykonawca otrzymał Zaliczkę zgodnie z Subklauzulą 14.2 [Zaliczka].Wykonawca ma także otrzymać notyfikację Inżyniera dotyczącą ustaleń obu Stron na temat spełnienia powyższych warunków i polecenie rozpoczęcia Robót. Jeżeli Wykonawca nie otrzyma w/w polecenia Inżyniera w terminie 180 dni od otrzymania Listu Akceptującego, Wykonawca będzie uprawniony do odstąpienia od Kontraktu na mocy Podpunktu 16.2 [Odstąpienie przez Wykonawcę].
- 12.3 [Wycena] – wprowadzono następujące zmiany: dodano, że wszelkie pozycje zawarte w Przedmiarze Robót, dla których nie została określona stawka ani cena uważa się za zawarte w innych stawkach i cenach Przedmiaru Robót i nie będą one płacone osobno.
Nowa stawka lub cena będzie stosowana jeśli:
 - (i) pomierzona ilość danego elementu zmieni się o więcej niż 25% w stosunku do ilości ustalonej dla tego elementu w Przedmiarze Robót lub innym Wykazie,
 - (ii) zmiana ilości pomnożona przez cenę jednostkową, ustaloną dla danego elementu przekroczy 0,25% Zaakceptowanej Kwoty Kontraktowej (...)
- 13.7 [Korekty wynikające ze Zmian w Prawie] Dopisano, że Wykonawca nie będzie uprawniony do dalszego przedłużenia czasu, jeżeli poprzednio udzielone przedłużenia pokrywają skutki korekt stanu prawnego a Koszty nie będą płacone dodatkowo, jeżeli to samo zostało już wzięte pod uwagę przy indeksowaniu na podstawie danych wejściowych do tabeli danych korekcyjnych, zgodnie z postanowieniami Podpunktu 13.8 [Korekty Wynikające ze Zmian Kosztu].
- 14.2 [Zaliczka] potrącenia zaliczki rozpoczną się później niż w warunkach standardowych, od Świadczenia Płatności, następującego po tym, w którym suma wszystkich poświadczonych płatności przejściowych (z wyłączeniem zaliczki oraz potrąceń i zwrotów zatrzymania) przekroczy 30% Zaakceptowanej Kwoty Kontraktowej pomniejszonej o Kwoty Warunkowe a potrącenia będą dokonywane zgodnie ze stopą spłaty podaną w Danych Kontraktu, do czasu aż zaliczka zostanie zwrócona.
- 14.9 [Płatność Kwoty Zatrzymanej] – zwrot kwoty zatrzymanej w przypadku przejścia Odcinka następuje szybciej niż w warunkach standardowych; 50% kwoty po przejściu i 50% kwoty po upływie Okresu Zgłaszania Wad dla tego Odcinka, proporcjonalnie do wartości całego Kontraktu. Wykonawca będzie uprawniony do zastąpienia gwarancji w formie załączonej do Warunków Szczególnych lub w innej formie zatwierdzonej przez Zamawiającego i dostarczonych przez podmiot zatwierdzony przez Zamawiającego dla drugiej połowy Kwoty Zatrzymanej.
- 15.5 [Uprawnienie Zamawiającego do odstąpienia według uznania] Zamawiający nie może odstąpić od Kontraktu na podstawie niniejszej Subklauzuli w celu uniknięcia odstąpienia od Kontraktu przez Wykonawcę na mocy Subklauzuli 16.2 [Odstąpienie przez Wykonawcę].
- 16.1 [Uprawnienie Wykonawcy do Zawieszenia Pracy] Jeżeli Bank wstrzymał wypłaty w ramach pożyczki lub kredytu, z którego dokonywane są płatności na rzecz Wykonawcy za realizację Robót, a nie są dostępne żadne alternatywne źródła finansowania przewidziane w Subklauzuli 2.4 [Organizacja Finansowania przez Zamawiającego], Wykonawca może, zawiesić prace lub zmniejszyć tempo prac w dowolnym czasie, jednak nie wcześniej niż po upływie 7 dni od otrzymania przez Pożyczkobiorcę zawiadomienia o zawieszeniu z Banku.
- 16.2 [Odstąpienie przez Wykonawcę] Dodano, że powodem do odstąpienia mogą być następujące okoliczności:
(Zamawiający nie wykonuje swoich zobowiązań wynikających z Kontraktu, w sposób istotny i ujemnie wpływając na zdolność Wykonawcy do wykonywania Kontraktu,
Wykonawca nie otrzyma notyfikacji Inżyniera dotyczącego uzgodnień obu stron w sprawie spełnienia warunków Rozpoczęcia Prac na mocy Subklauzuli 8.1 [Rozpoczęcie Robót],
Gdy Bank zawiesza pożyczkę lub kredyt, z których dokonywana jest część płatności na rzecz Wykonawcy, jeżeli Wykonawca nie otrzymał należnej mu kwoty po upływie 14 dni, o których mowa w Subklauzuli 14.7

[Płatność] Wykonawca może, przyjąć jedną z następujących czynności, a mianowicie zawiesić pracę lub obniżyć ich tempo, lub zakończyć swoją pracę w ramach Kontraktu powiadamiając Zamawiającego z kopią do Inżyniera; wypowiedzenie takie staje się skuteczne po 14 dniach od wystosowania powiadomienia.

- 20.2 [Wyznaczenie Komisji (Rozjemstwa) w Sporach] Jeżeli Strony nie wyznaczyły wspólnie Komisji na 21 dni przed datą podaną w Danych Kontraktu, a Komisja ma składać się z trzech członków, każda ze Stron mianuje jednego członka do zatwierdzenia przez drugą Stronę. Strony zasięgną opinii obydwu członków i uzgodnią osobę trzeciego członka, która będzie wyznaczona do działania jako przewodniczący.
- 20.6 [Arbitraż] W przypadku kontraktów z kontrahentami zagranicznymi:
 - (a) obowiązuje międzynarodowy arbitraż z postępowaniami administrowanymi przez instytucję wyznaczoną w Danych Kontraktu, prowadzony zgodnie z zasadami arbitrażu wyznaczonej instytucji, jeśli występuje, lub zgodnie z zasadami arbitrażowymi UNCITRAL, zgodnie z wyborem wyznaczonej instytucji,
 - (b) miejscem postępowania arbitrażowego będzie miasto, w którym znajduje się siedziba wyznaczonej instytucji,
 - (c) arbitraż będzie prowadzony w języku komunikatów, zdefiniowanym w Podpunkcie 1.4 [Prawo i Język]. W przypadku kontraktów z wykonawcami krajowymi, arbitraż z postępowaniami prowadzonymi zgodnie z prawem kraju Zamawiającego.

Odmienne sposoby dostosowywania standardowych i zharmonizowanych Warunków Kontraktu FIDIC do prawa krajowego

Podjęcie podmiotów publicznych do standardowych Ogólnych Warunków Kontraktu FIDIC (WOK)

Podmioty publiczne odnoszą się do WOK z dużą rezerwą, pogłębianą przez odmienną definicję i określenie występujących w tych Warunkach, wynikających zarówno ze specyficznego słownictwa oryginału angielskiego jak też niekiedy z niejednoznacznego ich tłumaczenia na język polski. Dlatego większość definicji wymaga dostosowywania i wyjaśniania a ich zakres rozszerzenia, odpowiednio do określeń właściwych dla polskiego prawa lub pojęć powszechnie znanych i stosowanych. Także niektóre postanowienia zawarte w kodeksie cywilnym, prawie zamówień publicznych i prawie budowlanym, odnoszące się do umów zawieranych w zakresie budownictwa, są wprowadzane w postaci modyfikacji zapisów WOK, które odbiegają od prawa krajowego.

Te modyfikacje i uściślenia oraz ograniczenia, szczególnie w zakresie zmian w zawartej umowie o zamówienie publiczne, są wprowadzane do Szczególnych Warunków Kontraktu FIDIC (WSK) w postaci zapisów przenoszących określone postanowienia prawa.

Przykładowo, wprowadza się poprzez zapisy WSK zakaz polecenia przez Inżyniera zmian, które wymagałyby uprzedniej pisemnej zmiany postanowień umowy przez Strony.

Powszechnie przyjmuje się założenia, że postanowienia ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane (pb) normują działalność obejmującą sprawy projektowania, budowy, utrzymania i rozbiórki obiektów budowlanych oraz określają zasady działania organów administracji publicznej w tych dziedzinach.

WOK nie są aktem prawnym w zakresie projektowania i budowy, nie zajmują się pozostałą problematyką zawartą w ustawie, a zatem nie są sprzeczne z Prawem budowlanym. Przykładowo wprowadzane są zapisy przenoszące określone postanowienia pb do WSK, w szczególności dotyczące pełnienia nadzoru inwestorskiego przez personel Inżyniera, wymaganie oświadczenia kierownika budowy (robót) oraz dokumentów i informacji związanych z rozpoczęciem budowy, prowadzenie dziennika budowy, przygotowania geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej itp.

Zastosowanie zharmonizowanych Warunków Kontraktu FIDIC w Polsce miało miejsce przy realizacji inwestycji pn: Modernizacja Wrocławskiego Węzła Wodnego.

Instytucją realizującą jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, finansowanie pochodziło ze środków Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju (IBRD – World Bank), Banku Rozwoju Rady Europy (Council of Europe Development Bank – CEB), Funduszu Spójności, i budżetu krajowego.

Celem Projektu, zaplanowanego na lata 2009 – 2015, było zwiększenie przepustowości Wrocławskiego Węzła Wodnego z 2 200 m³/s do 3 100 m³/s. Wartość robót realizowanych przez RZGW Wrocław – ok. 1,4 mld zł.

Zgodnie z zapisami umowy licencyjnej Warunki Kontraktu na budowę otrzymały angielskojęzyczną redakcję zharmonizowaną na podstawie pierwszej edycji 2005, do której uzupełniającą dodano tłumaczenie w języku polskim, bazujące na pierwszym wydaniu polsko-angielskim 2000 czerwonej książki.

Te Warunki Kontraktu zostały przeznaczone wyłącznie dla pożyczkobiorcy, tj. Rządu RP i jego agencji, wdrażających 4 projekty w ramach inwestycji współfinansowanych przez uczestniczące banki.

Podjęcie Banku współfinansującego Kontrakt do zharmonizowanych Warunków Kontraktu FIDIC (zharmonizowane WOK)

Na przykładzie Projektu „Modernizacja Wrocławskiego Węzła Wodnego” można określić, że zawieranie umowy i realizacja Kontraktu finansowanego z udziałem banku z grupy Multilateral Development Bank oparte są na prawie polskim. Gwarantują to zapisy zawarte w Subklauzuli 14. [Prawo i język] oraz w Danych Kontraktu. W związku z tym instytucje finansujące Kontrakt uznały, że Zharmonizowane WOK nie wymagają dalszego uszczegółowienia, które miałyby za zadanie dostosowywać je do prawa krajowego.

Warunki kontraktowe FIDIC w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad



Michał
SKORUPSKI
Członek SIDiR,
Członek Rady Ekspertów
przy Ministrze Infrastruktury
i Budownictwa,
Dyrektor w KPMG,
Major Projects Advisory

Od połowy 2016 roku działa **Rada Ekspertów przy Ministrze Infrastruktury i Budownictwa** w celu optymalizacji procesu budowy dróg. Z ramienia Stowarzyszenia Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców w pracach Rady uczestniczą **Prezes Tomasz Latawiec** i niżej podpisany – **Michał Skorupski**, przewodniczący Komisji Standaryzacji SIDiR. Prace Rady z założenia miały stanowić podwaliny pod Narodowe Forum Kontraktowe. Z tego powodu Rada dotyka większego zakresu spraw niż wzory kontraktów budowlanych. Część Rady jest przekonana, że rozwiązania kontraktowe powinno się negocjować i że drogą ucierania stanowisk można wypracować nową wartość. My stoimy na stanowisku, że efektywne rozwiązania należy opracować i przetestować. Początkiem takiej pracy było projektowej było uzgodnienie ogólnych zasad podziału ryzyka w kontraktach drogowych. Udało się przekonać członków Rady, że projektowanie umowy budowlanej powinno zacząć się od ustalenia zakresu obowiązków i ryzyka stron – w formie matrycy podziału ryzyka. Spędziliśmy bardzo dużo czasu na przedstawieniu Radzie Ekspertów głównych zasad kontraktowania. Cieszy mnie, że nasza wiedza jest tak bardzo w kraju potrzebna, jednakże stan świadomości co do konieczności korzystania z niej jest wciąż niewielki. Do satysfakcjonującego końca prac nad wzorami umów, warunkami przetargów i dokumentami wzorcowymi składającymi się na kontrakt jeszcze bardzo daleka droga.

Potrzeby bieżące spowodowały, że konieczne stało się uzgodnienie rozwiązania tymczasowego dla kontraktów drogowych przeznaczonych do ogłoszenia przez GDDKiA w najbliższym czasie.

W związku z tym delegacja SIDiR dokonała szczegółowego przeglądu funkcjonującego w GDDKiA standardu umowy i zaproponowano wprowadzenie wielu komentarzy praktycznych. Następnie odbyło się kilka rund ustaleń (świadomie nie chce tego nazywać negocjacjami), którym zwłaszcza Prezes Latawiec poświęcił mnóstwo energii i czasu. Trzeba przyznać, że **dyskusje w Centrali GDDKiA i w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa prowadziłyśmy w rzeczowej atmosferze**. Przedstawiciele GDDKiA byli otwarci na argumenty merytoryczne. W tym miejscu chciałbym szczególnie podziękować Pani Dyrektor Iwonie Stępień-Pilipczuk i Panu Dyrektorowi Ryszardowi Sikorze za rzeczową merytoryczną dyskusję.

Postulaty SIDiR od lat są niezmiennie. Można je opisać stwierdzeniem, że istotą kontraktu FIDIC jest obecność profesjonalisty Inżyniera, który rozstrzyga o ważnych sprawach projektu na bieżąco między stronami. Strony te mają naturalny konflikt ponieważ najczęściej Zamawiający chce wybudować więcej za mniej a Wykonawca zakończyć projekt z zyskiem. Inżynier określa bądź ustala prawa i obowiązki stron. Niezadowolenie z działania (bądź braku działania) Inżyniera może zostać przeniesione do komisji rozjemczej, która również szybko powinna zdecydować o pozycji strony w kontrakcie. Niezadowolone satysfakcjonująco sprawy mogą stać się przedmiotem rozmów polubownych w ramach arbitrażu lub dalej trafić do bardziej kosztownego postępowania sądowego. Tymczasem wzory kontraktów stosowane od lat w Polsce pomijały te proste mechanizmy. Zamawiający za naturalne uważali, że muszą pełnić dominującą rolę w kontrakcie. Ostatnie słowo należało do Zamawiającego – tylko teoretycznie równorzędnej strony umowy. Inżynier był pod faktyczną kontrolą Zamawiającego (klauzula 3.1) a rozjemstwo występowało sporadycznie, sprawy sporne trafiały pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego. Sprawy proste do załatwienia Zamawiający kierowali do sądu, bo nie chcieli uznać jakiegokolwiek odpowiedzialności za przygotowanie zamówienia. Inżynier pełnił często funkcję logistyczną (użytecznego pośrednika), przez co jego ranga spadała. GDDKiA niezadowolona z jakości pracy Inżynierów wymyślała co raz bardziej biurokratyczne metody kontroli Inżyniera, aż w końcu dożyliśmy kontroli czasu pracy i fotografowania przesiadywania w biurze.

To oczywiste, że środowisku profesjonalistów oferujących usługi intelektualne nie może odpowiadać taka pauperyzacja pracy. Zwłaszcza, że mamy do czynienia z błędnym kołem. Kiepski Inżynier nie wzbudza zaufania żadnej ze stron i wymaga kontroli. Kontrola wymaga ścisłego wyznaczania Inżynierowi jego roli. Opisy zakresu obowiązków liczą kilkaset pozycji. Inżynierowie zatem skupiają się na realizacji tych pozycji, a rozstrzyganie istotnych spraw pozostawia wiele do życzenia. To powoduje dalsze niezadowolenie i wzrost nieufności. Kontrola pracy powoduje, że Inżynier przyzwyczaja się, że od niego niewiele zależy. W związku z tym osoby pełniące te funkcje przestają wносить „wartość intelektualną” do kontraktu. W efekcie zamawiający komentuje, że ma kiepskiego Inżyniera. Poddańcza rola Inżyniera wobec Zamawiającego tak bardzo się utrwaliła, że kiedy wreszcie możemy ją zmienić sami Wykonawcy nie są pewni czy to możliwe.

Przyzwyczailiśmy się do onnipotencji Zamawiającego publicznego i tego, że Zamawiający stał się sędzią we własnych sprawach. Wiele osób ze środowiska Wykonawców mówiło mi w ostatnich miesiącach, żebym sobie darował próby zrównoważenia pozycji w umowie. Wydaje się że zadowala wielu z nas koncesjonowana równowaga, bo nie możemy sobie wyobrazić normalności. Trochę tak, jak w którymś opowiadaniu Janusza Zajdla – osadzeni siedzą w łagrze i nie podejmują już żadnych prób ucieczki; aż któregoś dnia okazuje się, że od dawna w obozie nie ma żadnych strażników, zasieków ani bram i można z niego wyjść na zewnątrz; ale skazani już tak bardzo się przyzwyczaili, że wolą siedzieć i udawać, że są nadal więźniami.

Omnipotencja Zamawiającego generuje wielki problem społeczno-gospodarczy w Polsce. Ponieważ dobrzy oferenci mogą się spodziewać, że Zamawiający będzie chciał obarczyć wykonawcę konsekwencjami większości zdarzeń na budowie, doliczają narzut na ryzyko. Doliczając taki narzut dobry oferent nie może konkurować skutecznie z ryzykantem gotowym na wszystko – który ryzyka nie wlicza. Ryzykanci ci to z reguły najemni pracownicy kiepskich firm wykonawczych i konsultingowych, którzy gotowi są narazić swojego pracodawcę na koszty materializacji ryzyka w przyszłości byleby samemu wykazać się wygraniem przetargu dzisiaj. Przypisując wykonawcom wszelkie ryzyka w SIWZ i warunkach kontraktowych Zamawiający dopuszczają możliwość, że wygra firma – oszołom. Takie warunki gry doprowadziły do kryzysu budownictwa drogowego w ubiegłych latach. Co jest zatem niezbędne w interesie Polski i nas wszystkich w przetargach publicznych?

Musimy zminimalizować ryzyka dla dobrych oferentów.

Przejawem tego będzie samoograniczenie Zamawiającego publicznego, który powinien uznać, że wyłoniony przez niego Inżynier niekiedy orzeknie przeciwko Zamawiającemu i określi wzrost Ceny Kontraktowej czy wydłużenie terminu. Kontrakty powinny dopuszczać określanie zmian wprost w kontrakcie bez konieczności zawierania osobnych aneksów. Aneksy przecież powodują, że dwie strony umowy mogą się na nowo na coś uma-

wiać! A to wprost promuje poza kontraktowe 'załatwianie' spraw i tzw. 'dobre relacje' z klientem. Zatem proponujemy wrócić do zasad FIDIC. Mam przyjemność potwierdzić, że w dużym stopniu udało się wypracować postęp korzystny dla branży budowlanej w Polsce, co powinno być początkiem dalszej rozmowy.

Co się udało (subiektywny wybór autora w kolejności istotności dla powodzenia kontraktu):

- wprowadziliśmy komisje rozjemcze;
- wprowadziliśmy sądy arbitrażowe; zgodnie z wolą GDDKiA będą to sądy wg wyboru Wykonawcy (deklaracja składana w ofercie);
- wyrzuciliśmy absurdalny zapis o konieczności pracy Wykonawcy od 6 do 22 włącznie z sobotami;
- zracjonalizowaliśmy nieco kary umowne, włącznie z karami za kamień milowy;
- harmonogram może 'wychodzić' poza czas na ukończenie;
- odczarowaliśmy pojęcie zysku przy Kosztach; zysk został określony jako 3% Kosztu;
- przywróciliśmy rewaloryzację;
- znieśliśmy absurdalną barierę 1% ponad którą rewaloryzacji nie ma.

Co się nie udało (subiektywny wybór autora):

- polecenie zmiany przy wzroście wynagrodzenia nadal wymaga aneksu pod rygorem nieważności;
- określenie Inżyniera w sporach nadal wymaga potwierdzenia Zamawiającego;
- układ logiczny dokumentów jest nadal skomplikowany; definicje są rozbudowywane niepotrzebnie i występuje ryzyko interpretacyjne;
- harmonogram nadal będzie kontrolowany przez Inżyniera;
- skład komisji rozjemczych będzie kontrolowany; kontrakt określa warunki jakie ma spełnić kandydat na rozjemcę;
- przy ustalaniu nowych cen będzie odniesienie do cen średnich Sekocenbud jako nieprzekraczalnych.

Oczywiście każdy z nas gdzie indziej upatruje problemów do dalszych negocjacji. Ja osobiście widzę ciągle trzy duże obszary ryzyka w warunkach umowy:

1. W klauzuli 13.3 polecenie zmiany zwiększające wartość umowy wymaga nadal sporządzenia aneksu pod rygorem nieważności. Powoduje to, że Zamawiający mimo istnienia obiektywnych przesłanek do Zmiany będzie mógł ją blokować. Sam byłem świadkiem takich działań – na pięciu równolegle prowadzonych kontraktach tylko jednemu wykonawcy nałożono karę – Wykonawcy, z którym personel Zamawiającego prowadził wówczas prywatną wojnę. Poza tym dlaczego zmiany zmniejszające nie wymagają aneksu? Jeżeli nadrzędnym celem jest kontrola i eliminacja nadużyć, to najwyraźniej łagodniej traktujemy nadużycia przy zmniejszaniu zakresu (zbyt mała redukcja ceny kontraktowej w stosunku do zmniejszenia zakresu).
2. Rozpatrywanie roszczeń wymaga ciągle zgody Zamawiającego. Trudno mi zrozumieć dlaczego Zamawiającym tak bardzo zależy na byciu sędzią we własnych sprawach. Jeżeli problemem jest odpowiedzialność za podejmowanie decyzji, to chyba le-



piej jest jak wynajęty profesjonalista bierze na siebie tę odpowiedzialność. Za to pozostaje pokusa aby Zamawiający oddziaływał na kontrakt narzędziami w nim nie określonymi.

3. Klauzule dotyczące kompetencji rozjemców powodują, że trudniej będzie Zamawiającemu odrzucać rozjemców nierzetelnych. Gdyby stosować „filozofię” FIDIC, to rozjemcą może zostać dowolna osoba, która ma odpowiednie kompetencje, pewien dorobek, nie ma konfliktu interesu, jest niezależna od stron i wzbudza pewne zaufanie. To wbrew pozorom trudne do spełnienia wymogi i ponieważ każdego rozjemcę ma akceptować druga strona, może ona odrzucić kandydaturę rozjemcy należycie to uzasadniając. Jeżeli jednak GDDKiA ustali profil rozjemcy, to właściwie będzie musiała akceptować każdą osobę wskazaną do komisji przez Wykonawcę, jeśli tylko spełni te wymagania. To nie jest właściwe podejście. Nie da się ustalić z góry katalogu zamkniętego wymagań dla rozjemcy, bo nie da się z góry przewidzieć jaki spór może powstać (a możliwości jest nieskończenie wiele). Jest jednak dalej idące ryzyko – rozwiązanie to będzie żyło swoim życiem i za kilka lat w przetargach innych Zamawiających będziemy mieli z góry wyznaczony katalog wymagań rozjemcy podobny szczegółowością do obecnych katalogów

wymagań dla Inżynierów. Stąd jest tylko krok do takiego formułowania wymagań, żeby ograniczyć rozjemstwo do z góry upatrzonych osób.

4. W opublikowanym na stronach GDDKiA tekście warunków szczególnych dla drogi S61 ciągle widnieje zapis (być może pomyłkowo), że decyzję komisji rozjemstwa można uzyskać w zakresie ostatecznie rozstrzygniętych roszczeń wykonawcy. Brzmienie opublikowanej kl. 20.4 sugeruje zatem, że tylko w tym zakresie komisja będzie działała. Takie postawienie sprawy oczywiście jest kompletnym zaprzeczeniem idei komisji rozjemstwa, gdyż decydowanie o tym kiedy występuje spór, który można poddać rozjemstwu byłoby w całości pod kontrolą jednej strony. Jak rozumiem zostanie to szybko skorygowane.

Tym niemniej pierwszy krok został zrobiony. Teoretycznie mamy teraz czas dla odważnego postawienia sprawy jasno. **Chcemy powrotu do dobrych praktyk.** Aby to uczynić trzeba tak dalece jak to tylko możliwe dążyć do powrotu do ogólnych wzorów kontraktu. To Rada Ekspertów ma narzucić kontrolerom, instytucjom pośredniczącym i monitorującym, jak ma wyglądać standard kontraktowania w Polsce. Musimy odzyskać kontrolę nad naszą branżą.



NAJWIĘKSZE KOMPENDIUM WIEDZY PRAWNO-BUDOWLANEJ

www.polcen.com.pl



Seria przepisów „Z PRAWEM CO DNIA”



Zapraszamy na kursy:

- na uprawnienia budowlane przygotowujące do egzaminu (na miesiąc przed egzaminem)
- językowe – angielski na budowie i w biznesie (siedem dni w tygodniu)

POLCEN
Spółka z o.o.

POLCEN Sp. z o.o.,
ul. Nowogrodzka 31 pok. 333
00-511 Warszawa,
tel. 22 622 29 62
wydawnictwo@polcen.com.pl
www.polcen.com.pl



Sąd Arbitrażowy
przy
Stowarzyszeniu
Inżynierów Doradców
i Rzeczoznawców w Warszawie



**DEDYKOWANY SPOROM
W SPRAWACH
BUDOWLANYCH**

ul. Trębacka 4
00-074 Warszawa

www.arbitraz-sidir.pl
sekretarz@arbitraz-sidir.pl
+48 22 826 16 72